

EUNOMIA

miesięcznik raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

ISSN 1897-2349

nr 1 (32) / styczeń 2010



Foto: Archiwum PWSZ

▲ Uczestnicy projektu INSPIRE (s. 4 oraz II-IV s. okładki).

▼ Wigilia w Instytucie Studiów Edukacyjnych (s. 25).

▼ Spotkanie opłatkowe (s. 12). Na zdjęciu Rektor PWSZ prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy składa życzenia dr Esterze Jasie.

▼ Auditorium w czasie prezentacji słowników w Instytucie Neofilologii (s. 18).



Foto: Archiwum PWSZ



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz



Foto: Archiwum PWSZ



Spotkanie partnerów projektu 30.06.2009 r. z prorektorem prof. nadzw. dr. hab. Jerzym Pośpiechem.



Dr I. Gembalczyk przedstawia wyniki ewaluacji kursu dla nauczycieli – spotkanie w Daugavpils.



Nasi partnerzy z Łotwy i Niemiec – prof. Irena Kokina, prof. Anita Pipere i Andrea Wegner.



Partnerzy projektu z Niemiec i Polski przed Uniwersytetem w Daugavpils.



Uczestnicy Powiatowego Turnieju Asy III klasy.



Zajęcia warsztatowe realizowane w trakcie kursu szkoleniowego dla nauczycieli.



Zajęcia w parku.



Grupa Obrońców Wody z przygotowanym plakatem.



Marsz Ekoelfów na raciborskim rynku.



Reporterzy lokalnej gazety
– uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Samborowicach
w trakcie zajęć z projektu Inspire.



Zajęcia według scenariuszy Inspire.



Jak wygląda wiatr?

Trzecie Europejskie Targi Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju



Prof. dr Helmut Laberenz,
Vice President of the Hamburg University.



Dr Osman Benckikh (UNESCO).



Prof. dr. Walter Leal z Uniwersytetu w Hamburgu
podczas otwarcia targów.



Rektor prof. nadzw. dr hab. Michał Szepeławy oraz
prorektor prof. nadzw. dr hab. Jerzy Pośpiech
i H.M. Kochanek na wystawie towarzyszącej Targom.



Nasza delegacja w trakcie obrad.



Jedno ze stanowisk targowych.

Słowo od redakcji

Weszliśmy w nowy rok kalendarzowy, kończący pierwszą dekadę dwudziestego pierwszego wieku. Kiedy najnowszy numer „Eunomii” trafi do Państwa rąk, będzie trwała gorąca – mimo zimowej aury – sesja egzaminacyjna. Wierzimy, że wszyscy studenci raciborskiej uczelni pomyślnie przejdą egzaminacyjne próby i po krótkim odpoczynku rozpoczną – pełni nowych sił – semestr letni.

Styczniowa edycja naszego miesięcznika poświęcona jest w dużym stopniu zakończeniu i podsumowaniu wielkiego przedsięwzięcia, jakim była realizacja międzynarodowego projektu pod nazwą **Inspire School Education by Non-formal Learning**. Grono pracowników PWSZ w Raciborzu pod kierunkiem dr Beaty Fedyn oraz dr Ilony Gembalczyk niezwykle aktywnie włączyło się w różnorodne działania związane z Projektem. W kilku poprzednich numerach „Eunomii” informowaliśmy Państwa o poszczególnych fazach realizacji INSPIRE. Teraz pora na zwieńczenie owych działań i przedstawienie ich syntezy. W środku styczniowej „Eunomii” Czytelnicy znajdą obszerny materiał tekstowy dotyczący zarówno samego Projektu, jak i uzupełniającego go niejako wydarzenia, jakim były Trzecie Europejskie Targi Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju. Natomiast bogaty serwis zdjęciowy, ilustrujący niektóre ele-

menty realizacji INSPIRE oraz przebieg Targów, umieściliśmy na trzech stronach okładki miesięcznika. Z tego względu kolejna część cyklu prezentowanego na ostatniej stronie pisma zostanie opublikowana w numerze lutowym.

Prezentujemy ponadto m.in. relację ze spotkania opłatkowego, sylwetki dwóch pracowników naukowych z Instytutu Neofilologii, które w ostatnim czasie uzyskały stopień doktora, teksty i materiały zdjęciowe obrazujące różne wydarzenia, które miały miejsce w murach naszej uczelni, a także w innych ośrodkach.

Zwracamy uwagę na publikację naukową profesora Kazimierza Cieślaka z Instytutu Sztuki, dotyczącą frapującego tematu improwizacji w malarstwie.

Wszystkim Osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do przygotowania i opublikowania kolejnej edycji uczelnianego periodyku, pragniemy serdecznie podziękować.

Zapraszamy naszych Czytelników do lektury styczniowego numeru „Eunomii” i jednocześnie śpieszymy z informacją, że następne edycje również będą obfitowały w bardzo ciekawe materiały.

REDAKCJA



Uczestnicy Międzynarodowego Projektu Inspire. Od lewej stoją: prof. nadzw. dr hab. Jerzy Pośpiech, prof. Antonijs Salitis, prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy, Andrea Wegner, dr Hans-Martin Kochanek, dr Beata Fedyn, dr Ilona Gembalczyk, dr Gabriela Kryk, Weronika Schulze, prof. Irena Kokina, Katarzyna Kasowska, prof. Anita Pipere, prof. dr Walter Leal, prof. Lolita Jonane.

EUNOMIA

Spis treści

Słowo od redakcji

s. 1

Kronika wydarzeń

s. 3

Akcja „Krew”

s. 3

Gość z Ołomuńca u Rektora

s. 3

Projekt INSPIRE zakończony

BEATA FEDYN, ILONA GEMBALCZYK

s. 4

Targi edukacyjne w Hamburgu

ILONA GEMBALCZYK

s. 11

Spotkanie opłatkowe 2009

s. 12

Doktorat Moniki Porwoł

s. 13

Doktorat Estery Jasity

s. 15

Liberalizm a solidaryzm społeczny

DARIA BOBRZIK, EWELINA SZMIGIEL

s. 16

Improwizujący malarz (1)

KAZIMIERZ CIEŚLIK

s. 17

Wybierz słownik

PATRYCJA NOSIADEK

s. 21

Studenci pedagogiki wzięli udział w ważnym spotkaniu

s. 22

Wigilijna tradycja

MAŁGORZATA DROST-RUDNICKA, IWONA
KONOPNICKA

s. 24

Urok powrotu do krainy lat dziecinnych

NATALIA CYFKA

s. 26

Wykład Patcha Adamsa

s.27

Nowości biblioteczne

s.28

ŻARÓWA

niezależny dodatek studencki

„Nie potrafię żyć bez gór...”

Wywiad z Marią Orzechowską

s. 1

Kim jest Pan S.?

s. 2

Doba polarna

s. 3

„Mustache” w Londynie

s. 3

Recenzja

s. 4

Eunomia

Miesięcznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu
Rok V Nr 1 (32). Styczeń 2010 r.

Adres redakcji:

ul. Słowackiego 55,47-400 Racibórz

tel./fax: 032 415 50 20

Redaguje zespół

Redaktor naczelny: Janusz Nowak

„Żarówę – Niezależny Dodatek Studencki” redagują:

Paulina Janecka i Joanna Jędraszczyk (zarowa.pwsz@gmail.com)

Projekt winiet: Kazimierz Frączek – Wydawnictwo SCRIBA

Materiał zdjęciowy: Gabriela Habrom-Rokosz

Opracowanie DTP: Oficyna Drukarska – Jacek Chmielewski

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

© Copyright by PWSZ w Raciborzu

Przygotowanie do druku, druk i oprawa:

Oficyna Drukarska – Jacek Chmielewski

ul. Sokołowska 12 A, 01-142 Warszawa

KRONIKA WYDARZEŃ – SENAT I REKTORAT

3 grudnia 2009 r. Prorektor doc. dr Jacek Lembas uczestniczył w międzynarodowej konferencji dotyczącej stosunków polsko-czeskich, zorganizowanej przez Raciborskie Towarzystwo Kulturalne ASK.

14 grudnia 2009 r. Rektor PWSZ prof. nadzw. dr hab. Michał Szepeławy otworzył III Raciborskie Seminarium Pedagogiczne.

8 stycznia 2010 r. Rektor PWSZ prof. nadzw. dr hab. Michał Szepeławy uczestniczył w Spotkaniu Noworocznym, zorganizowanym przez Prezydenta Raciborza Mirosława Lenka i Starostę Raciborskiego Adama Hajduka.

Już po raz 15 studenci oddali honorowo krew!

Trzeciego grudnia 2009 roku odbyła się w naszej Uczelni kolejna edycja „Akcji krew”. **Stu siedemnastu** studentów oddało ponad **czterdzieści cztery** litry tego bezcennego daru życia. Po raz pierwszy akcję poświęciliśmy wybranej osobie. Jest to trzyletni **Jakub Oleśny**, który oczekuje na przeszczep szpiku w Klinice Hematologii Dziecięcej we Wrocławiu. Dziękujemy wszystkim dawcom w imieniu Kubusia i jego rodziców.

Warto wspomnieć, że w ciągu 15 edycji „Akcji krew” studenci oddali sześćset litrów krwi. Możemy sobie tylko wyobrazić, ilu osobom ta honorowo oddana krew mogła uratować życie.

B. F.



Oddaj krew do banku...
...bo jakoś musisz być na debecie

Gość z Ołomuńca u Rektora

W dniu 18 grudnia br. u JM Rektora **prof. nadzw. dra hab. Michała Szepeławego** gościła Pani Dziekan Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu – **Prof. PaedDr. Libuše Ludiková**, CSc. Spotkanie to zbiegło się z ważnym dla obydwu stron wydarzeniem, jakim był ponowny wybór Pani Profesor na stanowisko dziekana na nową, kolejną kadencję. Z tej okazji na wstępie Rektor złożył Jej gratulacje.

Głównym tematem rozmów była wymiana informacji na temat aktualnych planów obu Uczelni w nadchodzącym roku kalendarzowym. Najwięcej uwagi poświęcono kontynuacji współpracy w ramach podpisanej dwustronnej umowy.

I tak, ustalono, iż nasilone zostanie współdziałanie w obrębie międzynarodowego programu Erasmus. Pod-

kreślono, że będzie ona obejmować zarówno nauczycieli akademickich, jak i studentów, a szczególnie członków studenckich kół naukowych.

Na koniec JM Rektor prof. nadzw. dr hab. Michał Szepeławy złożył Pani Dziekan życzenia owocnej pracy i sukcesów w kolejnej kadencji. Wielu osiągnięć życzył też Wydziałowi Pedagogicznemu – jednemu z siedmiu Wydziałów Uniwersytetu Palackiego z bogatymi tradycjami i znaczącym dorobkiem. Jego korzenie sięgają bowiem XVI wieku, a dokładniej – 1573 roku.

W spotkaniu uczestniczył **prof. nadzw. dr hab. Marian Kapica**, reprezentujący raciborską PWSZ w Radzie Naukowej Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Palackiego.

(m)



Instytut Studiów Edukacyjnych

Międzynarodowy Projekt „Inspire School Education by Non-formal Learning” zakończony

dr Beata Fedyn, dr Ilona Gembalczyk

Zrównoważony rozwój, zmiany klimatu i użytkowanie energii stały się istotnymi aspektami działań edukacyjnych, szczególnie po opublikowaniu ostatnich raportów IPCC, konferencjach na Bali (grudzień 2007), w Bangkoku (kwiecień 2007) oraz zapoczątkowanych już w 2004 roku przez ManagEnergy badań na temat realizacji programów edukacyjnych odnoszących się do zagadnień energii odnawialnej. Wnioski z tych badań wskazują na nieodzowne czynniki warunkujące skuteczność edukacji we wspomnianym obszarze:

- Realizacja projektów wspierających ideę „uczenia się przez doświadczenie”. Zasada ta odnosi się przede wszystkim do pracy z dziećmi. Należy zachęcać je do wspólnych zabaw, twórczości i doświadczeń. Zdobyta w ten sposób wiedza, umiejętności i wartości będą łatwiej przenoszone do osobistych zachowań dzieci.
- Integracja ze szkolnym programem nauczania.
- Połączenie aspektów teoretycznych z praktycznymi.
- Szkolenie nauczycieli.

Przedstawione wyniki wskazują na potrzebę opracowywania programów edukacyjnych, które wdrażałyby wskazane założenia. Przykładem takiego programu jest Międzynarodowy Projekt „**Inspire School Education by Non-formal Learning**”, który nasza Uczelnia realizowała przez dwa lata wspólnie z partnerami z Niemiec i Łotwy (Uniwersytet Nauk Stosowanych w Hamburgu, Förderverein NaturGut Ophoven e.V., Uniwersytet w Daugavpils). Managerami projektu były: **dr Beata Fedyn** oraz **dr Ilona Gembalczyk** z Instytutu Studiów Edukacyjnych, natomiast obowiązki sekretarza przejęła **Katarzyna Kasowska**, reprezentująca Dział Promocji, Współpracy z Zagranicą i Wydawnictw.

Biorąc pod uwagę obecny stan światowych zasobów energii, globalną sytuację ekonomiczną i gotowość ludzi do efektywnego i odpowiedzialnego wykorzystywania natury, można przyjąć, że projekt INSPIRE jest działaniem aktualnym i przydatnym, zarówno w kontekście europejskim, jak i globalnym. Istota projektu sprowadza się do wielopoziomowej współpracy między krajami w zakresie idei zrównoważonego rozwoju i możliwości jej realizacji w odniesieniu do energii odnawialnej oraz zmian klimatycznych w systemie kształcenia i wychowania szkolnego. Szczegól-

nego znaczenia nabiera tutaj wykorzystanie metod stosowanych w edukacji nieformalnej. W skali mikro wspomniana kooperacja odnosi się do naukowców, nauczycieli, uczniów oraz personelu pozaszkolnych miejsc edukacyjnych.

Pomimo tego, iż jest to w skali światowej niewielki projekt, może on mieć jednak znaczący wpływ na kraje partnerskie oraz inne kraje europejskie. Wpływ ten mogą zapewnić oferowane materiały edukacyjne oraz przeprowadzone kursy szkoleniowe dla nauczycieli. Materiały te można wykorzystać w przygotowaniu pedagogów do realizacji treści z zakresu edukacji energetycznej oraz do pracy z dziećmi i młodzieżą w szkołach oraz nieformalnych miejscach edukacji.

Cele INSPIRE są zgodne z ideą „Dekady Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju”. Projekt skupia się na wykreowaniu współpracy pomiędzy pozaszkolnymi miejscami edukacji a formalnym nauczaniem w szkole w zakresie tematyki energii odnawialnej i niekorzystnych zmian klimatycznych, spowodowanych przez nieracjonalne gospodarowanie energią. Celem projektu jest opracowanie skutecznych metod realizacji wymienionych zagadnień, ulepszanie jakości kursów doskonalenia nauczycieli w zakresie intensywniejszego wykorzystania przez nich nauczania nieformalnego oraz promowanie nowych miejsc uczenia się. Zakładamy, że działania te przyczynią się do zwiększenia poziomu wiedzy i umiejętności młodych Europejczyków na temat zrównoważonego rozwoju. Jak już wcześniej wspomnieliśmy partnerzy projektu w Niemczech, w Polsce i na Łotwie opracowali koncepcję, metody i materiały, które będą mogły być wykorzystane w innych krajach w Europie i poza jej granicami.

Głównymi grupami docelowymi INSPIRE są instytucje kształcące nauczycieli, szkoły oraz instytucje edukacji nieformalnej. Realizatorzy projektu zakładają, że pedagodzy, nauczyciele, doradcy metodyczni oraz pracownicy instytucji edukacji pozaszkolnej będą korzystali z wypracowanych w trakcie realizacji projektu metod pracy oraz materiałów edukacyjnych, które mogą zoptymalizować procesy uczenia się zarówno w szkole, jak i w nieformalnych miejscach edukacji.

Wszystkie cele projektu osiągnąco poprzez realizację poszczególnych jego etapów. Pierwszym z nich była **analiza ist-**

niejącego materiału na temat integracji nieformalnego nauczania pozaszkolnego z programem nauczania w szkole podstawowej i gimnazjum w krajach realizujących projekt. Analiza ta dotyczyła propagowania wykorzystania energii odnawialnej. Liderem tego pakietu był Uniwersytet w Daugavpils. Omawiany etap realizowano przez sześć pierwszych miesięcy projektu. Opierał się on na:

- Studium literatury, analizie światowych i europejskich raportów, prawa oświatowego, podstawy programowej kształcenia ogólnego, dostępnych artykułów w czasopiśmie, stron internetowych oraz wyników badań naukowych.
- Wywiadach z ekspertami i ankietach przeprowadzonych wśród nauczycieli na temat oceny wykorzystania nieformalnych miejsc edukacji w formalnym kształceniu szkolnym i realizacji tematów dotyczących energii na poszczególnych szczeblach kształcenia. W Polsce przeprowadzono ankietę wśród 104 nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów oraz wywiady z ośmioma ekspertami.
- Przeglądzie placówek nieformalnej edukacji oraz zapoznaniu się z ich ofertą edukacyjną dotyczącą energii, energii odnawialnej i zmian klimatu.

Zespół realizujący I etap projektu tworzyły następujące osoby: **mgr Józefa Kielak, mgr Magdalena Liszka, mgr Zofia Jędorowicz** (Zakład Pedagogiki Socjalnej), **mgr Ewa Świerczek** (Zakład Psychopedagogiki) oraz **mgr Bogumiła Bąk** – nauczyciel biologii w II Liceum Ogólnokształcącego w Raciborzu.

Omawiany etap zakończył się spotkaniem roboczym zorganizowanym w Daugavpils. Podsumowano tam wyniki badań w krajach partnerskich oraz uzgodniono zawartość raportu. Pełny raport dotyczący wspomnianej analizy jest dostępny w formie papierowej w języku angielskim, niemieckim, polskim, łotewskim (wydrukowano po 50 egzemplarzy w każdym języku) – w instytucjach partnerów projektu, można go również pobrać ze strony internetowej projektu INSPIRE – <http://www.inspire-project.eu>.

Wyniki realizacji pierwszego etapu projektu były podstawą dla opracowania konkretnych działań edukacyjnych, czyli szkoleń dla nauczycieli i propozycji konspektów zajęć.

Podsumowując wyniki przeprowadzonej diagnozy można stwierdzić, że edukacja nieformalna oraz edukacja energetyczna uważane są za istotny składnik edukacji dla zrównoważonego rozwoju. Znaczenie tych trendów związane jest z współczesnymi ekonomicznymi, ekologicznymi, społecznymi i politycznymi problemami świata. Temat edukacji nieformalnej, jako szerszy aspekt edukacji, jest nieustannie omawiany globalnie w wielu formach – artykułach, publikacjach, Internecie. Jednak edukacji energetycznej poświęca się mniej uwagi. Dostępne są przede wszystkim propozycje praktycznych rozwiązań, brakuje natomiast wyników badań naukowych oraz monografii.

Edukacja nieformalna w **Niemczech** często odbywa się w placówkach edukacyjnych, takich, jak centra środowiskowe, muzea, biblioteki. Daje to szkołom wiele możliwości współpracy. Integracja edukacji nieformalnej z edukacją szkolną jest zalecana przez politykę oświatową. Istnieją ciekawe inicjatywy promujące edukację nieformalną, zwłaszcza z zakresu edukacji energetycznej, na przykład poprzez wprowadzanie idei oszczędzania energii w życie codzienne szkoły. Co więcej, dostępne są propozycje konspektów lekcyjnych na tematy związane z energią. Konspekty te opracowane są przez placówki edukacji pozaszkol-

nej. Można je wykorzystać na wielu przedmiotach w szkole. Jednak dla pełnej realizacji edukacji energetycznej potrzeba więcej wsparcia i pomocy finansowej. Polityka szkolna często postrzega jako priorytet unikanie problemów organizacyjnych w klasie. Utrudnia to wprowadzenie edukacji nieformalnej. Obecnie dąży się do tego, aby dać szkołom więcej autonomii. Istnieje prawdopodobieństwo, że doprowadzi to do lepszego wdrożenia edukacji nieformalnej i do wzrostu zróżnicowania placówek edukacyjnych.

Obecnie ustawodawstwo oraz polityka edukacji nieformalnej na Łotwie znajduje się w fazie rozwoju. Różne ministerstwa są odpowiedzialne za organizację tej formy edukacji. Na Łotwie wciąż jest ona rozumiana jako edukacja młodzieży lub rozwój zainteresowań. Takie podejście ma pozytywne wyniki, jednak różni się od definiowania edukacji nieformalnej w większości krajów.

Jak wykazują badania, edukacja nieformalna jest sukcesywnie wprowadzana na różnych poziomach edukacji formalnej. Nauczyciele odwiedzają muzea, biblioteki, szkoły muzyczne, sportowe, plastyczne oraz nieliczne pozaszkolne miejsca zajmujące się edukacją środowiskową i edukacją dla zrównoważonego rozwoju. Zagadnienia związane z energią są zatem uwzględniane i realizowane w ramach tematów dotyczących edukacji środowiskowej i edukacji dla zrównoważonego rozwoju. Jest to jednak ciągle aktualnym celem działalności polityków, naukowców i nauczycieli, ponieważ przepisy dotyczące oświaty na Łotwie nie traktują jasno i wyraźnie idei edukacji dla zrównoważonego rozwoju jako zagadnienia naczelnego.

Na Łotwie można wskazać tylko kilka pozaszkolnych miejsc edukacji, które realizują tematy związane z energią i jej efektywnym użytkowaniem. Większość tych miejsc nie ma jeszcze opracowanych konspektów zajęć. Edukacja energetyczna nie jest prowadzona regularnie i, jak wykazują badania, te tematy nie są popularne wśród nauczycieli.

Edukacja nieformalna w **Polsce** jest prowadzona przez różnego typu instytucje i organizacje niepodlegające wprost Ministerstwu Edukacji Narodowej. Podczas konferencji „Doświadczać uczenia”, która odbyła się 8 grudnia 2004 r. w Warszawie, edukacja nieformalna została określona jako „uczenie się poprzez praktykę”. Większość programów edukacji nieformalnej realizuje się w czasie wolnym od zajęć szkolnych. W Narodowej Strategii Edukacji Ekologicznej określono, że edukacja nieformalna powinna być prowadzona przez instytucje oraz urzędy centralne i wojewódzkie, samorządy, administracje terenów chronionych, organizatorów wypoczynku, organizacje społeczne, kościoły i związki wyznaniowe, miejsca pracy, rodzinę, media. Udział wymienionych podmiotów w promowaniu wykorzystania energii odnawialnej jest znaczenie większy niż szkół, jednak ciągle niewystarczający.

We wszystkich krajach partnerskich idea edukacji nieformalnej jest realizowana. Wydaje się jednak, że najlepiej rozwinięty jest system edukacji nieformalnej w Niemczech. W kraju tym pozaszkolne miejsca edukacji często oferują i tworzą specjalne programy dla szkół. Na Łotwie i w Polsce miejsca nieformalnej edukacji pracują bardziej niezależnie od edukacji szkolnej. Podczas gdy w Niemczech wiele z nich jest zaangażowanych w popularyzację różnych dziedzin nauk ścisłych i nowoczesnych technologii, instytucje te na Łotwie i w Polsce generalnie wykazują tendencje w kierunku nauk społecznych, humanistycznych i edukacji artystycznej. W Niemczech istnieją instytucje i firmy, które specjalizują



się w zagadnieniach związanych z energią. W Polsce i na Łotwie są również placówki, gdzie uczniowie mogą zapoznać się z tematami na temat energii, ale tylko kilka z nich ma opracowaną ofertę dla szkół. Właściwie w krajach tych nie ma instytucji specjalizujących się wyłącznie w problematyce edukacji energetycznej.

Istotne są podobieństwa związane z przygotowaniem nauczycieli do integrowania formalnego nauczania z nieformalnym. Respondenci we wszystkich trzech krajach wyrazili swoje wątpliwości na temat jakości przygotowania nauczycieli do tego rodzaju integracji. Poza tym we wszystkich krajach dostrzeżono potrzebę podniesienia wśród nauczycieli rangi zagadnień związanych z energią. Obecnie wartość tego tematu nie jest przez nich doceniana. Zadowalające jest jednak dobre przygotowanie nauczycieli do edukacji ekologicznej.

Praktyczne przykłady w **Niemczech** dowodzą, że można z sukcesem integrować zagadnienia związane z energią nie tylko na lekcjach, ale również w życiu szkolnym i umieszczać je w dyrektywach szkolnych. Pomocne mogą się tu okazać konkursy lub bodźce ekonomiczne, takie jak inicjatywa „Pół na pół”. Nauczanie o energii powinno odbywać się interdyscyplinarnie. Ważne jest także unikanie rozbieżności pomiędzy prawdziwym życiem a uczeniem się. Kolejnym istotnym aspektem wyników badań są opinie nauczycieli na temat przygotowania ekspertów pozaszkolnych. Eksperti ci powinni dysponować obszerną wiedzą nie tylko merytoryczną, ale i metodyczną.

Na **Łotwie** można dostrzec dwa dobre przykłady praktyczne. Jeden jest związany państwową spółką energetyczną – LAT-VENERGO, która organizuje wiele działań edukacyjnych. Adresowane są one przede wszystkim do studentów i dotyczą zagadnień związanych z prądem i jego produkcją. Jest to przykład inicjatywy społeczności biznesowej, która przejmuje odpowiedzialność za edukowanie populacji. Kluczową rolę tej spółki dla łotewskiej ekonomii czyni te działania rozpoznawalnymi dla większości nauczycieli. Kolejnym przykładem może być Uniwersytet w Daugavpils. Wydaje się, że w krajach, w których nie ma dobrze rozwiniętej struktury pozaszkolnych miejsc edukacji, uniwersytety i inne placówki szkolnictwa wyższego mogłyby służyć jako tego rodzaju miejsca. Znajduje się tam bowiem niezbędny sprzęt i eksperci z odpowiednią wiedzą i umiejętnościami.

Polska oferuje doświadczenie wiążące się z pozyskiwaniem różnych sponsorów i funduszy w celu finansowania szerokiego wachlarza działań związanych z edukacją ekologiczną. Za najlepsze przykłady praktyczne można uznać następujące działania:

- 1) **Autobus Energetyczny** – mobilna informacja i centrum edukacyjne, które dostarczają darmowej informacji i porad na temat oszczędzania energii i promowania jej odnawialnych źródeł.
- 2) Projekt „**Plantacje roślin energetycznych szansą dla rolnictwa**”. W 2007 roku Polski Klub Ekologiczny Okręg Górnośląski zapoczątkował we współpracy z Fundacją Ekologiczną „Silesia” akcję edukacyjną wśród młodzieży i studentów pod tytułem „**Posadź roślinę energetyczną**”. Ta część projektu polega na organizowaniu w ogrodach przyszkolnych/uczelnianych małych „plantacji” roślin energetycznych.
- 3) Program „**Sięgnij po Słońce**”. Inicjatywa edukacyjna mająca na celu ochronę klimatu i zmniejszenie globalnego ocieplenia - program wykorzystania energii odnawialnej w społecznościach wiejskich metodą „zrób to sam”.

Kraje partnerskie różnią się w zakresie rozwoju i praktycznego wdrażania idei edukacji energetycznej, dlatego też główne wyzwania i potrzeby w tym zakresie są także różne. W **Niemczech**, jedną z głównych potrzeb jest stworzenie programów dostosowanych do obecnej struktury zajęć szkolnych oraz niskiego poziomu wyposażenia i budżetu szkół. Edukacja nieformalna powinno być ogólnodostępna i realizowana niezależnie od lokalizacji. Kolejną potrzebą jest zainicjowanie grup projektowych w szkołach. Grupy te pomogłyby rozpropagować założenia edukacji energetycznej, pomóc wprowadzać zagadnienia na temat energii i w ten sposób nakłonić nauczycieli do współpracy.

W **Polsce** największe potrzeby i braki na polu edukacji dotyczącej energii są związane z przygotowaniem nauczycieli w trakcie studiów oraz niską korelacją formalnego programu nauczania z zajęciami pozaszkolnymi. Istotnym zagadnieniem jest również niedobór czasu na realizację tematów dotyczących energii, energii odnawialnej i zmian klimatu, związany ze zbyt obszernym programem nauczania i problemami organizacyjnymi, wynikającymi z nazbyt licznych klas. Badania wykazują, że główną przyczyną utrudniającą podjęcie edukacji energetycznej i współpracy w tym zakresie z placówkami edukacji nieformalnej jest brak tradycji kooperacji między szkołą a tymi placówkami, niska motywacja nauczycieli do podejmowania takich działań oraz niewystarczające fundusze na ich realizację w budżecie szkoły, miasta, powiatu.

Na **Łotwie** system instytucji edukacji nieformalnej nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięty, dlatego do głównych wyzwań powinno podchodzić się systemowo:

- Na poziomie kraju: podejście prawne/systemowe, badania, program kształcenia, hipercentralizacja, finansowanie, rozwój pozaszkolnych miejsc edukacji.
- Na poziomie nauczycieli: odpowiednie przygotowanie, motywacja, czas, materiały i pomoce, współpraca z placówkami edukacji pozaszkolnej.
- Na poziomie uczniów: motywacja, odpowiedzialność, samodyscyplina, czas.
- Na poziomie placówek edukacji nieformalnej: wyposażenie, przygotowanie personelu, materiały dydaktyczne, motywacja, koordynowanie oferty z potrzebami i zainteresowaniami uczniów i szkolnym programem nauczania, kierownictwo, autoprezentacja, współpraca ze szkołami, czas.
- Na poziomie rodziny: zainteresowanie i motywacja rodziców, tradycje rodzinne.

Jak wynika z opisu, wspólne wyzwania i potrzeby związane są głównie ze środkami finansowymi, problemami na poziomie przygotowania nauczycieli oraz współpracą pomiędzy/wewnątrz szkół i miejsc edukacji nieformalnej.

W **Niemczech** istnieje szansa na pozytywny rozwój w związku z reformą struktury szkolnej. W wyniku tej reformy szkoły powinny posiadać więcej autonomii. Inicjatywa „szkół otwartych” stwarza także możliwość poprawy ich integracji z instytucjami nauczania nieformalnego. Ogromną możliwością jest rozszerzenie w Niemczech działalności szkół całodziennych. Niektóre placówki praktykują współpracę z partnerami zewnętrznymi w realizacji programów popołudniowych, chociaż nie wszyscy uczniowie korzystają z tego modelu szkolnego. Szkoły, które realizują tematy energii w ramach programu nauczania mogą stanowić wzór do naśladowania dla innych. Ponadto idee i koncepcje zawarte w takich dokumentach, jak Agend 21 i BLK



Program (program rządowy na temat edukacji dla zrównoważonego rozwoju) powinny być bardziej propagowane i wykorzystywane w praktyce szkolnej.

Zespół projektowy z **Łotwy** poleca skupić się bardziej na instytucjach szkolących nauczycieli. Mają one większą szansę profesjonalnego przygotowania nauczycieli do integrowania nauczania formalnego z nieformalnym oraz do współpracy z pozaszkolnymi miejscami edukacji. Instytucje te wykorzystywałyby możliwość kształtowania gotowości nauczycieli do angażowania się w różne działania edukacyjne mające na celu zrównoważony rozwój. Można już dostrzec pozytywne zmiany w tym zakresie w zaktualizowanym programie nauczania fizyki, chemii, biologii i matematyki dla szkół średnich.

Główne warunki, które w **Polsce** są niezbędne do pełnej integracji nauczania formalnego z nieformalnym, to zainteresowanie władz i wsparcie – również finansowe oraz współpraca z rodzicami.

Kolejnym etapem projektu było **przygotowanie modułów kształcenia dla szkół oraz nieformalnych miejsc edukacji we współpracy z instytucjami szkolącymi nauczycieli**. Liderem tego pakietu był NaturGut Ophoven, czas realizacji trzy miesiące. 22 października odbyło się w naszej Uczelni spotkanie robocze podsumowujące wyniki etapu.

Każdy kraj partnerski stworzył pięć innowacyjnych konspektów zajęć. Przedmiotem tych konspektów jest energia odnawialna, jej oszczędne użytkowanie oraz zmiany klimatu. Główne cele opracowanych propozycji zajęć ukierunkowane są na kształtowanie umiejętności społecznych, odpowiedzialności społecznej za stan środowiska oraz dostarczanie niezbędnych wiadomości z zakresu ekologii, energii i klimatu. Przedstawione konspekty lekcyjne przygotowano z myślą zainspirowania i zachęcenia nauczycieli do wykorzystywania aktywnych metod pracy z uczniem. Metody te są znacznie częściej wykorzystywane w instytucjach edukacji nieformalnej. Częstsze ich wprowadzanie do formalnej edukacji szkolnej może prowadzić do osiągania lepszych rezultatów kształcenia i wychowania.

Konspekty lekcyjne są zatem zaprojektowane w taki sposób, aby zarówno pracownicy pozaszkolnych miejsc edukacji, jak i nauczyciele w szkole mogli czerpać z nich inspiracje do planowania i realizacji swoich własnych zajęć. Polskie propozycje opracowały **dr Iwona Konopnicka** oraz **mgr Anna Zdanowska** z Zakładu Edukacji Elementarnej. Są to lekcje dla najmłodszych uczniów (klasa I-III).

Wszyscy partnerzy projektu przygotowali następujące konspekty zajęć.

SZKOŁA PODSTAWOWA

Tytuł konspektu	Autor
1. Zastłona przeciwstłoneczna dla niedźwiedzia polarnego	NaturGut Ophoven
2. Pingwiny z lodowej krainy	PWSZ Racibórz
3. Pomocnicy Ekoelfów	PWSZ Racibórz
4. Jak wygląda wiatr?	PWSZ Racibórz
5. Las jako źródło energii życiowej człowieka	PWSZ Racibórz
6. Reporterzy lokalnej gazety	PWSZ Racibórz
7. Nils Holgersson i lot dzikich gęsi	NaturGut Ophoven
8. Uwaga, papierowe lisy!	NaturGut Ophoven

Zastłona przeciwstłoneczna dla niedźwiedzia polarnego

Niedźwiedzie polarne spędzają zimę na krach lodowych. Polują wtedy na różne gatunki fok, mniejsze wieloryby i ryby. Zostają na suchym lądzie tylko latem, ponieważ wtedy lód się topi. Muszą wówczas przetrwać długie okresy głodu. Jeśli na Arktyce zabraknie lodu, niedźwiedzie polarne stracą fundamentalną podstawę do życia. Szybsze topienie lodu wiosną skraca okres polowania i tym samym niedźwiedzie polarne muszą pościć przez dłuższy czas. Chore osobniki oraz młode niedźwiadki mają małe szanse na przeżycie tego trudnego okresu.

Propozycja zajęć „Zastłona przeciwstłoneczna dla niedźwiedzia polarnego” pokazuje to zjawisko w sposób zrozumiały dla dzieci. Lód nie zamarza tak jak powinien. Życie na biegunie północnym staje się bardzo trudne, więc niedźwiedź polarny wybiera się w długą podróż do dzieci. Ma nadzieję, że uzyska od nich pomoc. W trakcie zajęć dzieci dowiadują się wielu ekscytujących szczegółów o życiu małego niedźwiadka. Wykorzystuje się tutaj gry i historyjki. Uczestnicy stają się „opiekunami” zwierząt i klimatu.

Pingwiny z lodowej krainy

Uczniowie wybierają się na wyprawę razem z pingwinami mieszkającymi na Antarktydzie w pobliżu polskiej stacji badawczej. Przewodnikiem wyprawy i gospodarzem jest prof. Dobrowolski. Po drodze, urozmaiconej różnymi zabawami zapoznającymi ze zwyczajami pingwinów, dzieci uświadamiają sobie wpływ zmian klimatu na życie tych zwierząt. Wspólnie zastanawiają się nad sposobami powstrzymania postępujących zmian klimatycznych.

Pomocnicy „Ekoelfów”

Wielki czarnoksiężnik nazywany „Zagładą” porwał wszystkie mieszkające na Ziemi „Ekoelfy”, które pilnowały ekologicznego porządku. Od tego momentu na Ziemi zaczęły dziać się bardzo złe rzeczy, nikt nie panował nad poczynaniami ludzi i ich złymi nawykami. Bez „Ekoelfów” przyrodzie grozi zagłada. Jest jednak szansa – przyrodzie mogą pomóc dzieci!

Jak wygląda wiatr?

Wiatr i energia wiatru jako odnawialne źródło energii, jego znaczenie i wykorzystanie to podstawowe treści proponowanych zajęć. Dzieci poznają znaczenie wiatru dla życia człowieka, roślin, zwierząt i Ziemi. Zabawy wizualizacyjne, ruchowe i edukacyjne, inscenizacje, teatr chińskich i hiszpańskich cieni pozwalają uatrakcyjnić zajęcia i uzyskać odpowiedź na pytanie jak wygląda wiatr.

Las źródłem energii życiowej człowieka

Las jako formacja roślinna, w której wyróżniamy przynajmniej cztery warstwy – drzewostan, podszyt, runo i edafon. Las i jego drzewostan jako źródło energii, siły vitalnej człowieka oraz tak potrzebnych człowiekowi doznań i przeżyć estetycznych. Las jako źródło odnawialnych surowców energetycznych. Rodzaje lasów, drzew, makro i mikrokosmos lasu. Zabawy wizualizacyjne, ruchowe i edukacyjne zmierzające do uwrażliwienia na piękno lasu i konieczność jego ochrony.



Reporterzy lokalnej gazety

Z powodu choroby pracowników redakcji lokalnej gazety podejmującej problemy ochrony środowiska, potrzebna jest pomoc wolontariuszy w przygotowaniu kolejnego numeru czasopisma. Chętne osoby, pod opieką redaktorów naczelnych, starają się zdobyć potrzebne do kolejnego numeru informacje – odwiedzają bibliotekę, pobliskie sklepy, rozmawiają z przechodniami. Swoją pracę dokumentują zdjęciami i obszernym opisem.

Nils Holgersson i lot dzikich gęsi

Uczniowie wybierają się w podróż z dzikimi gęsiami. Używają w tym celu sprzętu GPS. W trakcie podróży zapoznają się z wiadomościami na temat wpływu zmian klimatu na migrację ptaków. Zastanawiają się nad sposobami powstrzymania niekorzystnych zmian klimatycznych. Powracające z migracji ptaki kierują naszą uwagę na zbliżający się koniec zimy. Wędrujące grupy gęsi i żurawi są dobrze znanymi zwiastunami nadchodzącej wiosny. Jednak od pierwszych oznak globalnego ocieplenia obserwacje te wiążą się z wieloma obawami. Migrujące ptaki mogą mieć wkrótce kłopoty. To zjawisko zostanie zilustrowane przez słynną powieść dla dzieci „Cudowna podróż”. Wspomniana książka została napisana dla dzieci oraz dorosłych, którzy lubią przygody i kochają przyrodę. Opowiada historię małego Nillsa Holgerssona, który podróżuje przez całą południową Szwecję na grzbiecie gęsi.

Historia zostaje przerwana w rozdziale 46 i zmienia się następująco: gęsi zostają w Laponii i jesienią nie wracają na południe. Wspólnie z dziećmi poszukiwać będziemy powodów tej sytuacji oraz pomysłów na powstrzymanie zmian klimatu.

Uwaga, papierowe lisy!

Czy rolka papieru toaletowego jest, choć częściowo, odpowiedzialna za eksploatację ostatnich wiekowych lasów? Czy książka do ćwiczeń nie jest tak niewinna, na jaką wygląda? Papier jest produktem globalnym. Dla przykładu Niemcy zużywają średnio 19 milionów ton papieru, więcej niż Afryka i Ameryka południowa razem. Niemieckie dziecko zużywa tyle papieru w swoim pierwszym roku życia, co Hindusi w ciągu 56 lat. Co piąte drzewo ścinane na świecie kończy w papierni, a dla Niemiec corocznie ścinane jest 50 milionów cm^3 , a to oznacza 600 gramów papieru dziennie na osobę! Jednak niewielka ilość rodzimego drewna jest używana do produkcji papieru. Dla dużych firm rynek globalny jest bardziej ekonomiczny i lukratywny, dlatego 88% celulozy używanej do produkcji papieru w Niemczech pochodzi z zagranicy. W opinii World Watch Institute produkcja celulozy powoduje jedno z najpoważniejszych problemów środowiskowych. W celu wytworzenia krótkożywnych produktów niszczone są wyjątkowe ekosystemy. Produkcja papieru nie tylko niszczy wartościowe środowisko, ale wyczerpuje źródła takie, jak energia i woda. Razem z papierowymi lisami dzieci towarzyszą książce do ćwiczeń w powrocie do domu – do Kanady. Patrząc na zdjęcia poznają nie tylko piękno imponujących kanadyjskich lasów deszczowych, ale również niebezpieczeństwa, jakie powoduje ich wycinanie. Uczą się jak papier jest produkowany, otrzymują instrukcje na temat oszczędzania papieru oraz dowiadują się, dlaczego dobrze jest używać papier z odzysku.

SZKOŁA PONADPODSTAWOWA

Tytuł konspektu	Autor
1. 350 ³	HAW Hamburg
2. Dieta energetyczna	HAW Hamburg
3. Zasady produkcji energii elektrycznej	Uniwersytet w Daugavpils
4. Bądź oszczędny – uratuj pingwina	Uniwersytet w Daugavpils
5. Od ziarenka do energii	Uniwersytet w Daugavpils
6. Projekt Ekodom	Uniwersytet w Daugavpils
7. Alternatywne sposoby otrzymywania energii cieplnej	Uniwersytet w Daugavpils
8. Uwaga, papierowe lisy!	NaturGut Ophoven

350³

W tej jednostce lekcyjnej uczestnicy dyskutują o izolacji cieplnej budynków i uczą się o podstawowych formach transmisji ciepła oraz rodzajach materiałów izolacyjnych. Uczestnicy samodzielnie tworzą izolacje budynków (jako uproszczone modele, w pracach grupowych) i po przeprowadzeniu eksperymentów analizują, które z budynków zostały najlepiej ocieplone. Uczniowie dowiadują się również o znaczeniu izolacji budynków dla ochrony klimatu. Ogrzewanie mieszkań jest jednym z najważniejszych obszarów, w których Europejczycy zużywają energię. Prowadzi to do emisji dwutlenku węgla, a następnie do efektu cieplarnianego. Dodatkowo jest to obszar, z którym uczniowie stykają się w życiu codziennym, zarówno w szkole (budynki szkolne), jak i w życiu prywatnym (mieszkanie, dom rodzinny). Technologie, dzięki którym są budowane nowe energooszczędne budynki lub dzięki którym istniejące budynki są modernizowane, nieustannie rozwijają się. Izolacja cieplna lub ogrzewanie kondensacyjne stwarza możliwość drastycznej redukcji zapotrzebowania na energię grzewczą. Technologie te powinny być bardziej rozpowszechnione z powodu wzrastających cen energii oraz koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze. W światowych dyskusjach na temat ochrony środowiska uznanie zdobyło przekonanie, iż spowodowana przez ludzi zmiana klimatu jest udowodnionym faktem oraz że gwałtowny postęp naszej cywilizacji zagraża naturalnym podstawom życia. Musi zatem przede wszystkim być ograniczona „produkcja efektu cieplarnianego” oraz koncentracja dwutlenku węgla w atmosferze. Amerykańska inicjatywa www.350.org zakłada, że koncentracja w atmosferze najważniejszego produkowanego przez ludzi gazu cieplarnianego – dwutlenku węgla nie powinna przekraczać 350ppm. Wymieniona inicjatywa ma na celu dotarcie do świadomości ludzi i przekazanie im podstawowych celów ochrony środowiska.

Dieta energetyczna

Wszyscy używamy gazu ziemnego (jako członkowie społeczeństwa przemysłowego). Wiemy, że energia drożeje i będzie drożeć, ale nie przykładamy do tego zbytnej uwagi. Słyszymy o wyczerpywaniu się źródeł paliw kopalnych, ale nie zastanawiamy się nad konsekwencjami tego zjawiska. Fizyczna koncepcja energii, praca i wysiłek oraz energia od-



nawalna to podstawowe zagadnienie opracowanych zajęć. W ich trakcie uczniowie porównują własne działania z pracą prostych urządzeń użytku codziennego. Uczą się w ten sposób doceniać zdolności człowieka umożliwiające wykorzystanie zewnętrznych źródeł energii. Odkrywają, co „napędza” człowieka i urządzenia. Wykorzystując własne doświadczenia zdobywają wiedzę na temat powstawania energii. Prowadzą symulację i uczą się, że klasyczna energia zasilająca przemysł jest ograniczona – zasoby są niewystarczające, a spaliny zanieczyszczają atmosferę i zmieniają klimat. Eksperymentują z technologiami energooszczędnymi oraz uczą się, że obecnie dostępne są już nowoczesne rozwiązania technologiczne, dzięki którym możemy oszczędzać zasoby źródeł energii.

Zasady produkowania energii elektrycznej

Używanie elektrycznych urządzeń domowych, transport, praca, komunikacja, informacja oraz inne technologie nie byłyby możliwe bez energii. Jednak z istoty energii zaczynamy zdawać sobie sprawę dopiero wtedy, kiedy jej zabraknie. Zajęcia zapoznają uczniów ze źródłami energii – odnawialnymi i nieodnawialnymi. Mogą być one używane do produkcji energii elektrycznej. Podczas lekcji uczniowie uczą się analizować wady i zalety różnych rodzajów elektrowni w poszczególnych regionach, oceniać ich wpływ na środowisko. Działania praktyczne i zadania badawcze rozwijają świadomość ekonomicznego wykorzystania energii elektrycznej.

Bądź oszczędny – uratuj pingwina

Wzrost konsumpcji energii grozi nie tylko wyczerpaniem jej źródeł, ale również globalnym ociepleniem i zmianami klimatu. Zmiany klimatu powodują niekorzystne przeobrażenia w ekosystemach oraz mogą prowadzić do wyginięcia wielu gatunków roślin i zwierząt. Podczas ratyfikowania protokołu z Kyoto i wdrażania „Planu działań dla efektywności energii w Unii Europejskiej”, UE wzięła na siebie odpowiedzialność radykalnego zmniejszenia konsumpcji energii i emisji CO². W tym kontekście świadomość społeczna i świadome działania dotyczące konsumpcji źródeł energii mogą stanowić bardzo istotny wkład. Dlatego kwestie te muszą stać się ważnym zagadnieniem współczesnej edukacji. Należy zatem stwarzać uczniom możliwość do analizowania i oceniania codziennych sytuacji, a tym samym wpływać na wzrost świadomości, co do zmiany osobistych nawyków.

Od nasionka do energii

Zasoby paliw kopalnych na Ziemi z każdym rokiem maleją, a ich konsumpcja rośnie. Sytuacja ta wymaga wielu działań naukowców i polityków. Ważnym aspektem jest również edukacja społeczeństwa. Już do programu szkół podstawowych powinno się wprowadzać zagadnienia dotyczące oszczędzania energii i alternatywnych sposobów jej wytwarzania. Wycieczka na najbliższą plantację rzepaku lub do przedsiębiorstwa produkującego biopaliwa stwarza możliwość poznania przez uczniów procesów technologicznych produkcji oleju i biopaliw oraz umożliwia ocenę ekonomicznej wydajności pól i uświadczenia sobie istoty oszczędzania zasobów energii.

Ekodom

Człowiek jako indywidualna jednostka żyje w środowisku. Człowiek i środowisko stale wzajemnie na siebie oddziałują. Dom jest nie tylko miejscem dla odnowy duchowych i fizycznych sił człowieka, ale również czynnikiem, który ma wpływ na jego zdrowie, nastrój i otaczające środowisko. Energooszczędny i przyjazny środowisku dom jest istotnym czynnikiem zrównoważonego rozwoju. Opracowanie projektu przyszłego domu i/lub badanie przez uczniów budynków w ich własnym mieście jest jedną z najbardziej efektywnych metod nauczania i uczenia się na temat oszczędnych, ekologicznych i estetycznych aspektów domu. Uwaga uczniów powinna być już w gimnazjum skierowana na zagadnienie ekologicznego domu. Zaproponowany projekt stwarza możliwość zrozumienia zagadnienia energooszczędnego i przyjaznego środowisku domu jako czynnika zrównoważonego rozwoju.

Alternatywne sposoby otrzymywania energii cieplnej

Energia cieplna jest jednym z najczęściej używanych typów energii. Jest dosyć łatwa do wytworzenia przy pomocy energii elektrycznej. Jednak energia elektryczna często jest otrzymywana z paliw kopalnych. Zarówno wyczerpywanie się źródeł paliw kopalnych, jak i fakt, że ten rodzaj paliw zanieczyszcza środowisko, wymaga rozwoju społecznej świadomości. Dotyczy to szczególnie wdrażanie alternatywnych rozwiązań i technologii bardziej przyjaznych środowisku. Zajęcia stwarzają właśnie możliwość zapoznania się z takimi technologiami.

Na stronie internetowej <http://education-material.inspire-project.eu> znajdują się wszystkie opracowane konspekty wraz z pomocami dydaktycznymi. Zamieszczono tam wersje w języku angielskim, niemieckim, łotewskim i polskim. Ponadto każdy partner wydrukował wersję papierowe wszystkich propozycji. Nasza Uczelnia przygotowała 600 egzemplarzy książki z płytą CD, na której znajdują się pomoce dydaktyczne niezbędne do przeprowadzenia zajęć. Opracowana publikacja została rozdana do szkół podstawowych, gimnazjów i placówek edukacji nieformalnej.

W krajach partnerskich dokonano ewaluacji zaproponowanych zajęć. Nasze propozycje były testowane od maja do października 2009 roku przez 8 nauczycieli szkół podstawowych. Wyniki ewaluacji zostały wykorzystane do poprawy i udoskonalenia konspektów. Podsumowując możemy stwierdzić, że w zajęciach opracowanych w ramach projektu brało udział około 200 uczniów. Ewaluacji dokonywali następujący nauczyciele:

- **mgr Ilona Gawlica** ze Szkoły Podstawowej w Samborowicach, także pracownik Zakładu Edukacji Elementarnej;
- **mgr Sabina Chodenko, mgr Sylwia Surma, mgr Elżbieta Leśniak, mgr Katarzyna Śledź** ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi w Raciborzu;
- **mgr Joanna Paszkowska, mgr Estera Kurzydym, mgr Małgorzata Łatoń** ze Szkoły Podstawowej nr 15 w Raciborzu.

Od listopada 2008 roku do czerwca 2009 realizowano kolejny etap, **czyli opracowanie i przeprowadzenie kursów szkoleniowych dla nauczycieli „WYKORZYSTANIE NAUCZANIA NIEFORMALNEGO W SZKOLE”**. Głównym ich celem było zapoznanie nauczycieli z innowacyjnym wykorzystaniem konspektów na temat energii odnawialnej, jej oszczędnego użytkowania i zmian klimatu oraz zachęcenie ich do wprowadzania



wspomnianych zagadnień do programów szkolnych. Kursy zostały przygotowane przez partnerów projektu w trzech krajach, w językach narodowych i w języku angielskim. Niezbędne materiały do przeprowadzenia takiego kursu (program, notatki kursowe, prezentacje multimedialne) znajdują się również na stronie internetowej projektu.

W Polsce przeprowadzono kurs pilotażowy oraz trzy edycje kursu udoskonalonego (23.02, 27.04, 30.04, 5.06.2009). W kursach przygotowanych przez naszą Uczelnię wzięło udział 70 nauczycieli z 39 szkół powiatu raciborskiego. Każdy uczestnik otrzymał bogaty zestaw materiałów edukacyjnych – raport I etapu projektu, notatki kursowe, publikację z konspektami zajęć oraz płytę CD z pomocami do przeprowadzenia zajęć.

Realizatorami tego etapu byli: **prof. nadzw. dr hab. Gabriela Kapica, dr Gabriela Kryk, dr Iwona Konopnicka, mgr Anna Zdanowska** z Zakładu Edukacji Elementarnej, **mgr Zofia Jędorowicz** z Zakładu Pedagogiki Socjalnej oraz **mgr Ewa Świerczek** z Zakładu Psychopedagogiki.

Koordynowanie i ewaluacja tych dwóch etapów odbywało się na kolejnych spotkaniach roboczych – w marcu gościł wszystkich partnerów projektu Uniwersytet w Daugavpils, natomiast 30 czerwca to nasza uczelnia organizowała wizytę. W czerwcu omówiono także postać i treści przewodnika po projekcie. Jest to już ostatnia publikacja przygotowana w ramach INSPIRE. Strona polska przygotowała 500 egzemplarzy wspomnianego wydawnictwa.

W trakcie dwuletniego wdrażania założeń projektu realizowano długoterminowe etapy, a mianowicie **zapewnienie jakości i ewaluacji opracowanych lekcji i kursów**. W ramach tego pakietu każdy partner przygotowywał raporty na temat jakości i oceny w różnych fazach projektu (ewaluacja prowadzona zarówno w grupach targetowych, jaki wśród partnerów projektu. Raporty: styczeń 2009, marzec 2009, sierpień 2009 – na temat jakości rozpowszechniania, sierpień 2009 – na temat jakości wykorzystania).

Kolejne długoterminowe etapy to **rozwój strategii rozpowszechniania koncepcji szkoleniowej oraz stymulowanie szerokiej dystrybucji przygotowanych produktów i działań**. Celem tych pakietów jest upowszechnianie wszystkich wyników projektu. Wykorzystano do tego stronę internetową (opracowaną w dwa miesiące po rozpoczęciu projektu i utrzymaną przez dwa lata po jego zakończeniu) newslettery (dostępne w wersji papierowej i elektronicznej na stronie projektu), wizytę na targach edukacyjnych w Katowicach i Hamburgu, prezentowanie założeń i wyników projektu na II Raciborskim Seminarium Pedagogicznym, publikację w „Eunomii”, prasie codziennej, na portalu internetowym „Nasz Racibórz” i „GoRacibórz”, publikację przewodnika po projekcie oraz organizację Powiatowego Turnieju „Asy III klasy” pod hasłem „Energia, klimat, zrównoważony rozwój”. W turnieju tym wzięło udział 52 uczniów z 26 szkół powiatu raciborskiego.

Ostatnie spotkanie podsumowujące dwuletni okres współpracy partnerów projektu odbyło się w dniach 27-30 października 2009 roku w Niemczech.

Podsumowując realizację projektu w Polsce można przedstawić następujące wnioski:

- System klasowo – lekcyjny i czas trwania zajęć (45 min.) utrudniają realizację kilkugodzinnych modułów tematycznych. Mamy nadzieję, że to się zmieni, ponieważ nowa

podstawa programowa kształcenia ogólnego, która została wprowadzona już do szkół, dopuszcza realizację projektów edukacyjnych. Obecnie najlepsze warunki do prowadzenia tego typu zajęć istnieją w klasach I-III szkoły podstawowej.

- Realizacja projektu potwierdza, że nie ma przeszkód do wprowadzania treści dotyczących energii, energii odnawialnej i zmian klimatu na wszystkich szczeblach edukacyjnych.
- Myślimy, że realizacja projektu (badania, wydrukowane materiały i kursy dla nauczycieli) przyczyniła się do zwrócenia uwagi nauczycieli na możliwości wykorzystywania nieformalnych miejsc edukacji w kształceniu formalnym.
- Nie ma większych przeszkód, aby w polskim szkolnictwie wykorzystać wszystkie scenariusze zaproponowanych zajęć. Nauczyciele, którzy brali udział w kursach oraz testowali przygotowane konspekty, zgodnie twierdzili, że materiały te są bardzo ciekawe i warte wykorzystania w praktyce szkolnej. Szczególnie polecaną formą do realizacji tych zajęć są zajęcia pozalekcyjne (koła zainteresowań, zajęcia świetlicowe, zajęcia dydaktyczno – wyrównawcze i praca z dzieckiem zdolnym).

Należy również zwrócić uwagę na korzyści wynikające z realizacji INSPIRE dla naszej Uczelni. Podkreślenia wymagają przede wszystkim następujące aspekty:

- Aktywizacja pracowników Uczelni i zainteresowanie ich nową tematyką oraz formami realizacji (w projekcie brało udział dwadzieścia osób).
- Promocja Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu w Polsce i poza granicami oraz integracja ze środowiskiem lokalnym – poprzez współpracę ze szkołami i nieformalnymi miejscami edukacji.
- Nawiązanie współpracy z partnerami z Niemiec i Łotwy.
- Zdobywanie doświadczenia w realizacji projektów uniijnych.
- Zainteresowanie samą tematyką projektu.
- Możliwość samorealizacji i zdobycie nowych doświadczeń.
- Nawiązanie cennych kontaktów z pracownikami innych uczelni.
- Doskonalenie umiejętności pracy zespołowej.
- Poznanie nowych miejsc.

Realizacja wszystkich przedstawionych etapów wymagała nie tylko pracy ze strony nauczycieli, ale także dużego zaangażowania pracowników administracyjnych. Obsługę polskiej wersji strony internetowej projektu oraz szeroką dystrybucję wszystkich produktów INSPIRE prowadziła **Zuzanna Mika**. Przygotowaniem materiałów do druku zajmował się **Janusz Krajewski**, zaopatrzenie w środki niezbędne do realizacji wszystkich etapów zabezpieczała **mgr Joanna Russok**, natomiast zagadnieniami finansowymi kierował zespół w składzie: inwestor **mgr Agnieszka Dereń, Sabina Picho i Brygida Mizioch**.

Na zakończenie pragniemy podziękować wszystkim osobom biorącym udział w projekcie. Dzięki wyteżonej pracy całego zespołu, ciekawym pomysłom oraz kreatywności w działaniach mogliśmy wspólnie osiągnąć założone cele INSPIRE i opracować bogatą ofertę edukacyjną.

Szczególne podziękowania za wsparcie i pomoc w rozwiązywaniu problemów organizacyjnych oraz czynny udział w spotkaniach roboczych organizowanych w Raciborzu, a także w spotkaniu zamykającym projekt, kierujemy do rektora **prof. nadzw. dr. hab. Michała Szepelawego** oraz prorektora **prof. nadzw. dr. hab. Jerzego Pośpiecha**. ☒

Instytut Studiów Edukacyjnych



Targi edukacyjne w Hamburgu

dr Ilona Gembalczyk

W dniach 29-30 października w Hamburgu odbyły się Trzecie Europejskie Targi Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju. Tym razem hasło przewodnie tej cyklicznej już inicjatywy brzmiało: „Energia odnawialna i zmiana klimatu tematycznym wyzwaniem dla europejskich szkół i uniwersytetów”. Na targach prezentowany był międzynarodowy projekt „*Inspire School Education by Non-formal Learning*”, w realizacji którego uczestniczy Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu. Z ramienia naszej uczelni w targach brali udział: Rektor **prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy**, Prorektor ds. organizacji i rozwoju **prof. nadzw. dr hab. Jerzy Pośpiech**, menagerowie projektu „INSPIRE” **dr Beata Fedyn**, **dr Ilona Gembalczyk** oraz **dr Gabriela Kryk** i **Katarzyna Kasowska**.

Otwarcie Targów odbyło się 29 października o godz. 10.00 na terenie Hochschule für Angewandte w Hamburgu, a jego organizatorami był m.in. Uniwersytet w Hamburgu. Patronat nad nimi przyjęli: UNESCO, Regional Center of Expertise on Education for Sustainable Development, United Nations University, Bundesministerium für Bildung Und Forschung oraz Unia Europejska. Uczestników przywiteli kolejno: **dr Herlinde Gundelach** – przedstawicielka Ministerstwa Nauki i Badań w Hamburgu, **prof. dr Helmut Leberenz** – prorektor Uniwersytetu Nauk Stosowanych w Hamburgu, **prof. dr Claus Wacker** – dziekan Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu w Hamburgu. W dalszej części obrad odbyła się sesja plenarna, podczas której swoje wystąpienia zaprezentowali: **dr Osman Benckikh**, przedstawiciel UNESCO – „Energia odnawialna dla rozwoju: wyzwania i perspektywy”, **prof. dr Timon Kampschulte** – „Odnawialna energia w edukacji, projekty i badania: przykłady z HAW Hamburg”, a zakończyło ją wystąpienie **Piotra Światca** z Centrum Badań w Jülich na temat „Europejskiego poparcia dla Projektów Energii Odnawialnej”.

Po sesji plenarnej miały miejsce trzy równoległe sesje tematyczne: „Zmiana klimatu i energia odnawialna w szkołach i uniwersytetach”. Pierwsza z nich poświęcona była aspektom technologicznym tego zagadnienia, a swoje dokonania pokazywali przedstawiciele Niemiec, Holandii, Malty, Włoch oraz Grecji. Na sesji drugiej i trzeciej prezentowane były projekty edukacyjne realizowane w Europie. Brali w nich udział przedstawiciele Turcji, Kazachstanu, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Białorusi, Niemiec, Polski i Łotwy. Podczas tej sesji przedstawiano m.in. projekt realizowany przez PWSZ w Raciborzu wspólnie z Naturgut Ophoven z Leverkusen, Daugavpils Universitate z Łotwy i Uniwersytet z Hamburga. Równoległe cały czas trwała ekspozycja, na której pokazano efekty i produkty projektów edukacyjnych, a także wystawa różnych urządzeń i zabawek, np. wykorzystujących energię słoneczną do napędu.

W ostatnim dniu targów uczestnicy mieli okazję wysłuchać wystąpień plenarnych przedstawicieli Austrii, Portugalii, Holandii oraz gospodarzy na temat Centrów Edukacji dla zrównoważonego rozwoju i ich perspektyw. Udział w targach przedstawicieli uczelni był niewątpliwie bardzo cenny poznawczo. Mogliśmy zobaczyć jak wiele projektów centrów edukacji, jak i technicznych, dotyczących energii odnawialnej, realizowanych jest w całej Europie. Większość z nich podobnie jak „INSPIRE” jest programami międzynarodowymi, w których uczestniczy kilku partnerów, a środki na ich realizację pochodzą głównie z Unii Europejskiej. Udział w targach był zarazem ostatnim spotkaniem partnerów Naszego Projektu, stąd też stał się okazją do nieformalnego podsumowania dwuletniej współpracy i zarazem pożegnania tych, którzy w nim uczestniczyli. Mamy nadzieję, że nie jest to ostatni projekt, w którym uczestniczyliśmy, a zdobyte doświadczenia okażą się pomocne w realizacji kolejnych europejskich programów, dzięki którym raciborska uczelnia nie tylko zaistnieje na mapie regionu i Polski, ale również Europy. ☘

Foto: Gabriela Habrom-Rokosz



Byli Rektor PWSZ prof. zw. dr hab. Joachim Raczek oraz prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy – obecny Rektor.



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Wiele serdecznych i gorących życzeń wypowiedziano tego dnia.

Spotkanie opłatkowe 2009

Jak każdy piękny obyczaj, przed Świętami Bożego Narodzenia, w czwartek 17 grudnia 2009 roku, pracownicy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu spotkali się w stołówce Domu Studenta, aby złożyć sobie życzenia świąteczne i noworoczne oraz podzielić się opłatkiem - znakiem solidarności, życzliwości i dobra.

Świąteczne spotkanie było, jak to podkreślił JM Rektor PWSZ prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy, okazją do integracji osób związanych z raciborską uczelnią.

Foto: Gabriela Habrom-Rokosz



Uczestnicy spotkania w skupieniu wysłuchali kolęd...



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

...zaśpiewanych i zagranych przez studentów pod kierunkiem mgr. Andrzeja Rosoła.

Pojęcie strategii i taktyki w przekładzie

Doktorat Moniki Porwoł

Monika Porwoł ukończyła studia w 2004 roku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Opolskiego (kierunek: językoznawstwo angielskie z elementami historii języka angielskiego). W roku 2005 rozpoczęła pracę w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu jako lektor Studium Języków Obcych. Obecnie jest wykładowcą Zakładu Filologii Angielskiej w Instytucie Neofilologii, prowadząc wykłady i konwersatoria z zakresu językoznawstwa oraz zajęcia związane z praktyczną nauką języka obcego.

2 lipca 2009 roku Monika Porwoł obroniła na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Opolskiego rozprawę doktorską, napisaną pod kierunkiem **prof. dr hab. Tadeusza Piotrowskiego**. Recenzentami byli: **dr hab. Leszek Bere-**

zowski (prof. Uniwersytetu Wrocławskiego) oraz **dr hab. Andrzej Łyda** (prof. Uniwersytetu Śląskiego).

Dysertacja oparta jest na podstawach współczesnego przekładoznawstwa i nosi tytuł: „**Przekład specjalistyczny angielsko-polski i polsko-angielski: strategie i taktyki**” [Strategies and tactics in specialised translation from English into Polish and Polish into English]. Rozprawa koncentruje się na psycholingwistycznym opisie procesu tłumaczenia, a zatem na poszczególnych etapach pracy z tekstem i na procesie decyzyjnym tłumacza. Celem naukowym pracy było zdefiniowanie strategii w przekładzie specjalistycznym, jak również zidentyfikowanie, sklasyfikowanie i określenie częstotliwości występowania



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Redakcja „Eunomii” gratuluje Pani doktor Monice Porwoł.

sposobów taktycznych wykorzystywanych przez tłumaczy profesjonalnych oraz studentów/młodych adeptów 'sztuki przekładu'.

Praca składa się z dwóch części: teoretyczno-przeglądowej (opartej na prezentacji koncepcji translatorycznych) i empirycznej (opartej na protokołach-głośnego-myślenia). W eksperymencie autorka zastosowała wymienioną technikę protokołów-głośnego-myślenia, która jest istotnym narzędziem analizy kognitywnych procesów myślowych tłumacza. Jednakże należy podkreślić istotną kwestię, iż protokoły werbalne są rzadko wykorzystywane na gruncie polskim. W wyniku badania zidentyfikowano trzydzieści cztery techniki tłumaczeniowe, które służyły do opracowania algorytmicznego modelu taktycznej analizy procesu tłumaczenia. W dysertacji pozytywnie zweryfikowano prawdziwość hipotez badawczych, które stanowiły podstawę wywodów. Wszystkie osoby poddane badaniu (niezależnie od doświadczenia) wykazały się szerokim spektrum sposobów taktycznych, które przyporządkowano określonym strategiom. Ponadto wyniki eksperymentu potwierdziły fakt, że pomyślny rezultat przekładu zależy od predyspozycji tłumaczy do zastosowania strategii i technik podczas pracy z tekstem. Taktyczne działanie tłumaczy przejawia się bowiem w koncentracji uwagi na poszczególnych jednostkach tłumaczeniowych, świadomości podejmowania decyzji oraz wykorzystaniu pomocy naukowych i stosownych narzędzi (słowniki, programy komputerowe). Problematyka omawianej dysertacji potwierdza fakt, że tłumaczenie jest kreatywnym procesem myślenia, a zatem kształcenie przyszłych tłumaczy powinno zasadzać się na uwrażliwianiu ich na konkretne problemy przekładowe. W przyszłości dr Porwoł ma nadzieję wykorzystać koncepcję strategii i techniki tłumaczeniowej podczas zajęć praktycznych związanych z przekładem w naszej uczelni.

Zainteresowania naukowe Moniki Porwoł koncentrują się na współczesnej wiedzy o języku, na przykład: psycholingwistyka, pragmatyka językowa, kognitywizm, przekładoznawstwo, językoznawstwo stosowane. Jest członkiem Międzynarodowej Organizacji Terminologii Specjalistycznej (MOTS).

Wybrane publikacje:

1. Porwoł Monika, *Przekład angielskich terminów dotyczących nadciśnienia tętniczego w świetle językoznawstwa i pracy tłumacza*, 2006.
(opublikowany na stronie MOTS: <http://strony.aster.pl/gornicz/mots/docs/Porwoł-medycyna.htm>)
2. Porwoł Monika, *Pragmatic strategies in the dental office: speech acts and implicatures*, „Studia Filologiczne” 1, red. Balowski Mieczysław, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, 2007, s. 73-92, ISBN 978-83-60730-07-2, ISSN 1898-4657.
3. Porwoł Monika, *Speech errors as linguistic evidence for the way native speakers formulate utterances*, „Studia Filologiczne” 1, red. Balowski Mieczysław, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, 2007, s. 93-133, ISBN 978-83-60730-07-2, ISSN 1898-4657.
4. Porwoł Monika, *Slips of the tongue as an extensive information about structure and use of language*, „W dialogu języków i kultur”, red. Wiśniewski Jacek, Lingwistyczna Szkoła Wyższa w Warszawie, 2007, s. 259-268, ISBN 978-83-926356-0-4.
5. Porwoł Monika, *Medical terms regarding hypertension in the light of translator's performance and linguistics*, „Terminológia v odbornom preklade”, red. Franko Štefan, Filozofická Fakulta Univerzita Pavla Jozefa Šafárika v Košiciach, 2008, s. 65-80, ISBN 978-80-88879-18-2.
6. Porwoł Monika, *Metafora w przekładzie poetyckim*, „Metafora w kulturze”, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Elblągu 2008.
7. Porwoł Monika, *Think-Aloud-Protocol (TAP) as a methodological tool for solving and understanding translation: theoretical framework and remarks on investigations*, „Studia Filologiczne” 2, red. Balowski Mieczysław, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, 2008, s. , ISBN , ISSN .



O pisarstwie Wolfganga Bittnera – doktorat Estery Jasity

W pierwszym dniu grudnia 2009 roku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, **Estera Jasita**, wykładowca Instytutu Neofilologii Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, obroniła rozprawę doktorską pod tytułem: *Literatura jako okno na świat – próba monografii Wolfganga Bittnera*. Dysertacja, napisana pod kierunkiem **prof. dra hab. Norberta Honszy**, ukazuje biografię **Wolfganga Bittnera** – żyjącego pisarza niemieckiego, który, warto podkreślić, wielokrotnie gościł w raciborskiej uczelni, a urodził się w Gliwicach w 1941 roku, przeżył traumę opuszczenia domu rodzinnego i dzielił los wielu poniżanych uchodźców. Mimo trudnego dzieciństwa pisarz odkrył wartość literatury, która stała się jego prawdziwym oknem na świat, a zarazem rodzajem ucieczki od trudnej rzeczywistości.

Znaczną część pracy stanowi analiza dorobku twórczego Wolfganga Bittnera, który podzielony został na utwory epickie, liryczne i publicystyczne, pośród których autorka rozprawy wyeksponowała te dzieła, które są odzwierciedleniem cytatu zawartego w tytule rozprawy, a także utwory, zawierające liczne elementy autobiograficzne, zwłaszcza takie, które potwierdzają związek pisarza z Górnym Śląskiem.

Podkreślić należy, iż kontakt doktorantki z pisarzem za pośrednictwem telefonu czy poczty elektronicznej był bardzo pomocny w trakcie prac badawczych, gdyż niejedno zagadnienie problemowe można było rozwiązać jedynie poprzez konfrontację z samym twórcą, ponieważ stosunkowo skąpa jest literatura przedmiotu dotycząca Wolfganga Bittnera. Z tego też powodu część pracy to analiza doko-



Dr Estera Jasita.

Foto: Archiwum Estery Jasity

nana przez autorkę na podstawie recenzji dziennikarskich i wywiadów z pisarzem

15 grudnia ubiegłego roku, decyzją Rady Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, nadano doktorantce stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa.

Redakcja „Eunomii” dołącza się do licznych gratulacji składanych Pani Esterze Jasicie.

✂



Studenckie Koło Naukowe RESOCJALIZACJA

Liberalizm a solidaryzm społeczny w ujęciu Jarosława Kaczyńskiego

Daria Bobrzik, Ewelina Szmigiel

Foto: Marek Szczówka

25 listopada 2009 r., w wypełnionej po brzegi auli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, doktor nauk prawnych Jarosław Kaczyński – przewodniczący PiS i były premier – spotkał się ze społecznością akademicką oraz licznie zgromadzonymi mieszkańcami ziemi raciborskiej. Gościowi towarzyszyła grupa parlamentarzystów: Przewodniczący Komitetu Wykonawczego PiS Joachim Brudziński; posłowie i senatorowie: Bolesław Piecha, Tadeusz Gruszka, Grzegorz Janik, Adam Gawęda, a także radni z ramienia PiS każdego szczebla samorządu terytorialnego. Lokalnymi współanimatorami spotkania byli Tomasz Kusi i Biuro Poselskie PiS. Wykład dr. Kaczyńskiego i dyskusja żywo zainteresowały uczestników spotkania.

Otwierający merytoryczną część spotkania pracownik naukowo-dydaktyczny PWSZ dr Adam Szczówka, uwzględniając fakt, iż wśród zebranej młodzieży akademickiej dominowali studenci ze specjalności i kierunków: resocjalizacja, socjologia i edukacja elementarna, zaproponował gościowi podjęcie problematyki współczesnych dylematów społecznych, a przy tym i penitencjarno-resocjalizacyjnych oraz prawnych. Dylematy te oscylują wokół dwu koncepcji – **liberalizmu i permisywizmu** z jednej strony, a **punitywizmu i solidaryzmu społecznego** z drugiej. Poprosił również o wyrażenie poglądu na temat wizji rozwoju młodego pokolenia w polskich realiach. Zwracając się do zebranych, dr Szczówka podkreślił, że po raz pierwszy w środowisku ra-

ciborskim nadarzyła się możliwość wysłuchania **Jarosława Kaczyńskiego** na żywo, uzyskania wiedzy z pierwszej ręki, bez medialnych, często subiektywnych, ingerencji.

Dr Kaczyński w swoim wykładzie jasno i precyzyjnie zilustrował ideę **permisywizmu** społecznego, jako przyzwolenia na zbyt łagodne wymierzanie sankcji za czyny dewiacyjne czy nawet przestępcze. Stwierdził, iż permisywizm nie sprawdził się w żadnym państwie. Społeczeństwa o postawie permisywnej charakteryzują się zacieraniami granicy między uznaniem norm moralnych a reakcją na ich łamanie. Zwolennicy permisywizmu przyczyniają się do osłabiania i niszczenia życia społecznego, zwłaszcza rodziny. Permisywizm jest promowany przez społeczności liberalne. Liberalizm dąży do wytworzenia społeczeństwa radykalnie zindywidualizowanego, egoistycznego, skoncentrowanego na jednostce. Może on doprowadzić do odrzucenia większości społeczeństwa i jest w wyraźnej sprzeczności z solidaryzmem społecznym. Koncepcję liberalną obserwujemy w Polsce od 20 lat. Kładzie ona nacisk na rynek, jako podstawowy mechanizm regulujący ekonomiczną (i nie tylko) sferę życia. Zdaniem dr. Kaczyńskiego koncepcja liberalna prowadzi w konsekwencji do społeczeństwa rozproszonego i słabszego państwa, nieliczącego się na arenie międzynarodowej.

Przeciwstawiając się tendencjom liberalnym, dr Kaczyński odwołał się do społecznej nauki Kościoła i solidaryzmu społecznego, którego w Polsce orędownikiem jest PiS. Koncepcja ta kładzie nacisk na więź między jednostkami oraz wypukła znaczenie rodziny, narodu, patriotyzmu. W nawiązaniu do zasygnalizowanej na wstępie problematyki punitywizmu znaczne ożywienie, szczególnie wśród studentów resocjalizacji, wywołały poglądy gościa na temat **polityki karnej** i opowiedzenie się za surowszym traktowaniem przestępców. Zdaniem mówcy surowość i nieuchronność kary jest środkiem zaprowadzenia sprawiedliwości a nie celem samym w sobie. W odczuciu społecznym w Polsce występuje zagrożenie ze strony przestępców, którzy **odczuwają bezkarność** i słabość organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości. Nale-



W nadzwyczaj wypełnionej auli zabrakło miejsc nawet na podłodze.



Autorki relacji po prawej i lewej ręce premiera Jarosława Kaczyńskiego.

ży większą opieką i poczuciem bezpieczeństwa otoczyć **ofiarę przestępstwa**. Za dobrą wiadomość uznał informację o przygotowaniu przez ministerstwo sprawiedliwości projektu zaostreżenia kodeksu karnego. Niezbędne jest: silne państwo i społeczeństwo. „Nie wiercie w to, co wmawiają niektóre media, że my Polacy jesteśmy gorsi. Za rządów PiS Polskę zaczęto postrzegać w Europie, jako równorzędnego gracza. Jednak nie wszystkim nasze działania były na rękę i dlatego tak ostro z różnych stron nas atakowano”.

W odniesieniu do problemów młodzieży z ubolewaniem odniósł się do emigracji zarobkowej i inercji w zakresie zmian na tym obszarze naszego życia społecznego. Wspomniał o inicjatywie PiS, obejmującej ufundowanie dla najzdolniejszych polskich studentów **1000 stypendiów** w najbardziej renomowanych ośrodkach akademickich w świecie. Z tym warunkiem, że po studiach powrócą do kraju. Podał krytyce funkcjonowanie gimnazjów, które, jego zdaniem, wywołały wiele negatywnych zjawisk w oświacie. Opowiedział się za ich likwidacją.

W zainicjowanej po wykładzie dyskusji uczestnicy spotkania poruszali wiele zagadnień. Szczególnie żywo mówiono o niezbędnych zmianach w ustawie zasadniczej, zdobywaniu aplikacji wśród absolwentów studiów prawniczych, zmianach w edukacji. Obecny na sali Prezes Związku Piłsudczyków w Rybniku **płk Tadeusz Burzyński** zaapelował m.in. o rekonstrukcję konstytucji pod kątem wzmocnienia uprawnień prezydenta, na wzór USA. Jarosław Kaczyński oświadczył, że, jak pokazuje historia, model amerykański w Europie nie sprawdza się, bardziej może nam odpowiadać model francuski. Za priorytetowe przedsięwzięcie uznał zmiany w zapisie o sądach, które w myśl obowiązującej, wewnętrznie sprzecznej, konstytucji są poza jakąkolwiek kontrolą. Podkreślił jednak, że w dobie wszechobecnego kryzysu w finansach, służbie zdrowia, edukacji, zjawisku bezrobocia, etc. zmiany ustrojowe muszą zejść na dalszy plan. Przedstawiciele **Śląskiego Oddziału Straży Granicznej** poinformowali o bulwersującym procesie likwidacji raciborskiej placówki. Były premier obiecał zapoznać się z problemem i podjąć działania. Podał przykłady bieżących parlamentarnych interwencji PiS w wielu sprawach polskiego społeczeństwa i pomysłnych w tym zakresie rezultatach.

W końcowej części spotkania nie zabrakło subtelnej spontaniczności. **Dr Roma Łobos** (historyk z wykształcenia) zaapelowała, aby „Jadwigę Kaczyńską, matkę dwóch takich, co ukradli księżyc, uhonorować tytułem Pierwszej Damy Rzeczypospolitej”. Dr Kaczyński przyjął to ze wzruszeniem i oświadczył, że wypowiedź tę przekaże matce.

Poznaliśmy Jarosława Kaczyńskiego innego niż w wizerunkach medialnych. Na spotkaniu jawił nam się jako człowiek otwarty z wszechstronną wiedzą, refleksą i wyczuciem taktu. Trudno nie zgodzić się z opinią wyrażoną w raciborskim portalu internetowym: *jeśli ktoś spodziewał się ze strony byłego premiera zmasowanego ataku pod adresem obecnego rządu i totalnej krytyki jego dokonań, mógł czuć się rozczarowany* (zob. **Tłumy na spotkaniu z Jarosławem Kaczyńskim** raciborz.com.pl). Warto powtórzyć za cytowanym tytułem reportażu, że w auli PWSZ były tłumy. Studenci, jako gospodarze, ustąpili miejsca gościom, zajmując nawet podłogę przed sceną i samą scenę. *Będę mile wspominał Racibórz. Czuję się u Was jak za dobrych akademickich czasów* – powiedział nam w kulisach na pożegnanie dr Jarosław Kaczyński. □



Wykład doktora nauk prawnych Jarosława Kaczyńskiego w auli raciborskiej PWSZ.

Improwizujący malarz – próba improwizacji teoretycznej (cz. 1)

prof. Kazimierz Cieślik

Wykład wygłoszony w ramach Sesji Naukowej *Improwizacja – twórcza wolność czy kontrolowany chaos*
– 9 kwietnia 2003 na Wydziale Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach

Zabieranie głosu na temat dyscypliny tak wysublimowanej jak improwizacja wobec grona tak kompetentnego, jak tu obecne przychodzi mi z dużymi oporami. Cóż więc sprawia, że jednak się na to zdobyłem? Zapewne decyduje tu moja od lat już pielęgnowana fascynacja jazzem, dla którego tytułowa w tej sesji improwizacja jest jedną z cech bazowych.

Zacznę od próby stworzenia platformy porozumienia:

Terminologia muzyczna w znacznym stopniu bywa wspólna z plastyką w opisanii utworów. W korektach prac studenckich mówię o rytmie, barwie, harmonii, dominancie, kontrapunkcie etc. Znaczenia tych terminów nie są rzecz jasna tożsame, ale z pewnością „przetłumaczalne”. Niejednokrotnie też w sposób opisowy odwołuję się do logiki konstrukcji utworu muzycznego w intencji uświadomienia młodym adeptom malarstwa nieodzowności logicznego konstruowania wypowiedzi plastycznej.

No i już na wstępie znalazłem się na gruncie cokolwiek

grząskim: „improwizacja – twórcza wolność, czy kontrolowany chaos?” Akurat „improwizacja” jest terminem najtrudniej przetłumaczalnym na język malarstwa, bo tutaj czas – działanie się stanowi element decydujący a obraz w tym porównaniu jest beznadziejnie nieruchomy.

Przyda mi się tu pośrednik: pisarz i wielki miłośnik jazzu Julio Cortazar. W „Grze w klasy” znajdziemy takie oto stwierdzenie Etiena w rozmowie z Oliveirą: „... lepiej byś nastawił coś inteligentniejszego (od Jerry Roll Mortona)... coś w rodzaju tej solówki Sonny Rollinsa. Ci faceci z West Coast przypominają Jacksona Pollocka i Tobeya. Widać, że wyszli już z pianolli i pudełka z akwarelami.”

Kiedy Oliveira, uznając, że Etienowi chodzi o tzw. postęp w sztuce, kwestionuje samą taką tezę, upominając się o „Stuck O’Lee Blues” z „godnym uwagi solo fortepianowym” – prowokuje Etiena do znaczącej sarkastycznej uwagi: „gadanie o postępach w sztuce to stary kawał (...) ale w jazzie tak samo jak w każdej gałęzi sztuki



Późne dzieła **Rembrandta** – kiedy to sterany życiem twórca pozwalał sobie na technologiczne fanaberie, doprowadzając strukturę obrazu do bez mała płaskorzeźby, gdzie obok koloru aktywne faktury zakładały „działanie się” światła na powierzchni obrazu.



Velázquez – dworski malarz hiszpański w swoich obrazach (np. „Przędki”) obok wystudiowanych zgodnie z obowiązującym kanonem fragmentów, zamieszczał detale powstałe przypadkiem, spontanicznie, dokumentujące moment, w którym obraz powstawał.



Nawet tak zdawałoby się perfekcyjny w dokumentowaniu szczegółów mistrz jak **Vermeer z Delft** z jego – jakbyśmy dziś powiedzieli – fotorealistycznym warsztatem, maluje obraz „Portret w czerwonym kapeluszu”, gdzie chęć zanotowania ulotności momentu – powidoku czerwieni – doprowadziła do powstania dzieła niemal impresjonistycznego.



A cóż dopiero **Adrian Brouwer**, dzielący czas między gospodę a pracownię, którego prace, noszące niejednokrotnie cechy pośpiesznego szkicu, wyraźnie chcą pokazać głównie rozgrzaną atmosferę knajpy i nastroje jej podchmielonych gości.

roi się od fałszerzy. Co innego muzyka, która wywołuje emocje, a co innego emocje, które pretendują do tytułu muzyki. Ból rodzicielski w tonacji fis i ironiczny śmiech w żółtościach, fioletach i czerniach. Nie, synu, z pewnością cię trudno jest zakreślać granice sztuki, ale to – sztuka nie jest.” W tym miejscu Cortazar wprowadza na scenę Wonga z kawą, nie pozwalając na dalszą dyskusję i pozostawiając nas w niepewności, czy kategorię diagnoza Etiena dotyczy całej improwizowanej sztuki, czy tylko tej, gdzie emocja jest składnikiem jedynym.

Zostawiając na później podsunęty przez Cortazara trop (Pollocka i Tobeya) doszukania improwizujących malarzy, zajmę się na chwilę innym sceptycznym wobec improwizacji autorytetem:

Jan Zielecki w rozmowie (1978) z Krzysztofem Pendereckim przypomniał o uwagach Salvatora Dali na temat „umierających ze strachu przed własną wolnością artystów stojących w obliczu sztuki pozbawionej kryteriów i wyborów ...” prowokując deklarację kompozytora: „... podzielał ten pogląd. Nie znoszę na przykład improwizacji. Zawsze początek pracy nad utworem oznacza dla mnie znalezienie owego rygoru formy, w którą dopiero potem usiłuję wtłoczyć muzykę.” Ten sam Krzysztof Penderecki na festiwalu w Donaueschingen w 1971 roku wraz z Donem Cherryem przygotował projekt Actions for Free Jazz Orchestra, gdzie kompozytor (jak przyznaje w rozmowie z Josefem Häusersem) napisał nie tyle tematy, co stymulacje dla improwizujących muzyków. Stąd zresztą tytuł przedsięwzięcia: „Actions”. Nie będę jednak dalej śledził ambiwalencji w deklaracjach i dokonaniach kompozytora,

choć jeszcze przez parę chwil chciałbym przy nim pozostać. A to przez zainteresowanie Krzysztofa Pendereckiego dla korelacji muzyki i plastyki. Wypada tu wspomnieć o wielkich prekursorach tego typu działań, jak choćby Skriabinie, który w „Prometeuszu” odpowiednim tonacjom przyporządkowywał konkretne kolory, czy o Messjaenie, który również pewnym brzmieniom przypisywał wartości kolorystyczne. Penderecki we wspomnianej rozmowie z Janem Zieleckim deklaruje, że konwencjonalna notacja nutowa przestała mu wystarczać, a w zamian docenił zapis graficzny w jego abstrakcyjnych formach. Ów graficzny zapis nie zawsze nawet musiał znajdować wierne odzwierciedlenie muzyczne, odgrywając ledwie inspirującą rolę wobec wykonawców, którym podobnie jak John Cage pozostawiał znaczną swobodę interpretacyjną. „Był więc bardziej ukierunkowaniem rozwijającej się muzyki niż skończoną dyspozycją wykonawczą.” Tak powstał na przykład „Tren ofiarom Hiroshimy”, który wydaje się mieć swoją „formę kanoniczną”, a okazuje się, że w swojej genezie zawiera istotny element improwizacji. Penderecki deklaruje wręcz, że podkładał pod zapis graficzny wartości muzyczne dopiero wówczas, gdy partytury „sprawdzały mu się wizualnie” – czyli wtedy, gdy w odczuciu kompozytora zawierały swoją logikę i formę. Akcentował, że kształt dźwięku stanowił przedmiot jego zainteresowań w wymiarze graficznym, a kolor dotyczył rozmaitych wersji tego samego utworu – prowokując np. wejścia poszczególnych instrumentów.

Aby jednak nie znaleźć się w sielankowej sytuacji referenta, który oto znalazł klucz do idealnej translacji muzyki na plastykę i vice versa i to jeszcze skrywający sto-

sowny do dzisiejszej okoliczności element improwizacji, muszę zrelacjonować dalszy ciąg rozmowy, gdzie Krzysztof Penderecki odżegnuje się od traktowania swoich utworów jako swoistej ilustracji konkretnego dzieła malarskiego. Poszczególne wizje graficzne traktuje jak małe struktury, płaszczyzny muzyczne, które dopiero zestawia ze sobą jak klocki, tak, aby związek między nimi można było odczytać w całości utworu. Pytany przez Jana Zieleckiego o możliwość sprzężenia zwrotnego, Penderecki wspomina o swojej pracy w Studiu Elektronicznym w Warszawie, gdzie na preparowane elektronicznie dźwięki musiał reagować szukaniem nowej jakości graficznej – bo w sposób oczywisty konwencjonalny zapis nutowy był wobec nich bezradny. Cytowana rozmowa znajduje w moim rozumieniu swoją kulminację w pytaniu Zieleckiego o możliwość przetłumaczenia na muzykę konkretnego, istniejącego dzieła plastycznego – np. obrazu Goi czy Delacroixa. Kompozytor taką ewentualność ocenia jako trudny do wyobrażenia incydent, przyznając się zarazem do skomponowania utworu muzycznego inspirowanego obrazem Paula Klee – ale traktuje to raczej jako ilustrację powziętej metody pisania muzyki z zestawiania logicznych układów z odcinków dźwiękowych, niż jako reakcję w pełni oddającą dźwięko-

wo dzieło malarza. Kompozytor pytany dalej o synestezję, a więc kojarzenie dźwięków z pewnymi wrażeniami kolorystycznymi, czyli tzw. „barwne słyszenie”, dystansuje się od jednoznacznych deklaracji, podkreślając subiektywność takich wzajemnych relacji – znów zbliża nas do stawianego dziś zagadnienia improwizacji.

Przypominam sobie w tym miejscu epizod związany z obroną pracy dyplomowej na mojej uczelni, kiedy to zapisy graficzne (powstałe z rastrowanych fotografii) autorstwa Grzegorza Zgrai (obecnie nauczyciel akademicki w renomowanej niemieckiej uczelni) – jego bracia: znany tu obecnym flecista Krzysztof i filharmoniczny perkusjonista Ulryk wykonywali jako utwór muzyczny, traktując pracę brata jak partyturę. Ten moment zbiorowej improwizacji przypominam sobie też z wizyt w gościnnym domu państwa Zgrajów, kiedy to cała rodzina i po części goście reagowali spontanicznie tworzoną muzyką na poranne mgły na polach koło Radiostacji Gliwickiej.

I tu wreszcie znalazłem się w rejonach, o których mógłbym się wypowiadać bez minoderii i zastrzegania o własnej niekompetencji. Biorąc za punkt wyjścia deklarację zawartą w zaproszeniu, każącą mi traktować improwizację jako „... pierwotny element każdego aktu twórczego”,



Nawet w dziedzinie nobliwego portretu znajdzie się miejsce dla improwizacji, czego mogą dowodzić obrazy **Fransa Hals**a, który zamiast – jak każe tradycja – z zapamiętaniem studiować komplikacje koronkowego kołnierza, znajduje dla nich sugestywny ekwiwalent w postaci alla prima rzucone na płótno faktury, która z dystansu jednego metra nie pozostawia wątpliwości, że mamy do czynienia z arcydziełem sztuki konfekcyjnej XVII wieku.



Nie sposób w tej grupie pominąć **William Turnera** – angielskiego malarza pierwszej połowy XIX wieku przez wielu uważanego za prekursora impresjonizmu – choć jego postawa twórcza była zgoła odmienna od o pokolenie młodszych malarzy francuskich. Turner był wizjonerem, chcącym w swoich płótnach zawrzeć uniwersalne przesłanie w języku symbolicznym. Unikanie jednoznaczności przekazu doprowadzało w efekcie do artefaktów podobnych do impresjonistycznych prób uchwycenia przelotnego obrazu rzeczywistości. Dziwne, mistyczne światło, dominująca w wielu obrazach Turnera, dynamiczna spirala, mieszkająca światło, wodę, powietrze, ziemię kojarzy mi się nieodmiennie z późnym Coltranem z płyt „Transition”, „Meditations”, „Ascension” czy „Interstellar Space” (nota bene ta ostatnia jako jedna z nielicznych nie ma na okładce zdjęcia Coltrane’a, ale odrobinę „turnerowskie” słońce i chmury). Wracając do tytułowej improwizacji, to w dziełach Turnera widzę ją w traktowaniu tematu. „Szybkość, para i deszcz”, „Hannibal przekraczający Alpy” czy „Pożar Parlamentu Londyńskiego” to tylko motywy, wokół których malarz buduje swoje wizje; motyw czasem trudne do rozszyfrowania w malarskiej materii – co upodabnia je do feerii dźwięków, którymi improwizujący muzyk oplata temat, choćby i najbardziej ograniczonego standardu czyniąc go dziełem wyjątkowym.

którym jest „... spontaniczny impuls – będący wypadkową bądź syntezą doświadczenia, intuicji i talentu” i uznając, że „... improwizacja jako proces rozwinięcia i kontynuacji owym impulsem zapoczątkowanym, jest w istocie zasadniczą siłą napędową każdej artystycznej kreacji” – a chcąc pisać o malarstwie – muszę paradoksalnie zacząć od tworzenia granic. Chciałbym najpierw ustalić, co w takim rozumieniu improwizacją z pewnością nie jest. Odpadają zrazu wszelkie nurty oparte o intelekt, logikę konstrukcji, tworzone w intencji ogarnięcia całokształtu zjawiska zwanego kulturą. Lista z założenia miała być dłuższa; miała się ogniskować wokół pojęcia „kultury” „klasycyzmu”, ale każ-

de pojawiające się – oczywiście z pozoru określenie klasyfikujące, dostarczało mi złośliwie przykłady w nim się mieszczące – choć wyraźnie zawierające element improwizacji. Stąd też, jako że ten tekst opatrzyłem podtytułem „Próba improwizacji teoretycznej”, z definicji eseju pozwolę sobie na własne zdanie i zajmę raczej tym, co według mnie element improwizacji zawiera z całą pewnością.

I tak cofając się najdalej jak można, rezygnując z oczywistej pokusy, by wspomnieć o prehistorycznych malowidłach naskalnych – bo raczej nie o sztukę, ale o magię w nich chodziło – zacznę od baroku – swoistej reakcji na „klasycyzm” renesansu. ☉

Instytut Neofilologii

Wybierz słownik dostosowany do Twoich potrzeb!

mgr Patrycja Nosiadek

Siódmego grudnia 2009 roku Instytut Neofilologii PWSZ w Raciborzu miał przyjemność gościć przedstawicielkę wydawnictwa Oxford University Press – **Agatę Stopę**, która przeprowadziła prezentację dwóch słowników, a mianowicie: *Oxford Advanced Learner's Dictionary* oraz *Oxford Collocations Dictionary*. W spotkaniu brali udział studenci pierwszego roku filologii angielskiej oraz filologii angielskiej z filologii czeskiej i rosyjskiej.

Dzięki prezentacji studenci mogli zapoznać się ze specjalnym, najnowszym wydaniem *Oxford Advanced Learner's Dictionary* zawierającym 183 500 wyrazów, zwrotów i znaczeń

oraz ponad 2000 nowych wyrazów brytyjskich i amerykańskich. Pokaz multimedialny pozwolił również na zapoznanie się z nowym słownictwem pochodzącym z Australii, RPA, Kanady, Szkocji i dziesięciu innych krajów, w których angielski jest językiem urzędowym.

W kolejnej części prezentacji zostały przedstawione różne możliwości prawidłowego użycia wyrazów w zdaniu i tworzonych przez nie związków, stanowiących podstawę naturalnej wypowiedzi w języku angielskim, zarówno w jego odmianie brytyjskiej jak i amerykańskiej, na przykładzie słownika frazeologicznego: *Oxford Collocations Dictionary*, którego nowe wydanie zostało ponownie zredagowane i poszerzone. Zaprezentowany słownik, który zawiera ponad 250 000 związków frazeologicznych i ponad 75 000 przykładów ich użycia, może stanowić dla studentów filologii, i nie tylko, niezbędne źródło informacji – jak podkreśliła konsultantka wydawnictwa Oxford University Press.

Po zakończeniu prezentacji studenci PWSZ mieli możliwość zakupu omawianych słowników podczas kiermaszu zorganizowanego przez wydawnictwo Oxford i księgarnię *Columbus* z uwzględnieniem kuponów rabatowych.

Moim zdaniem słowniki stanowią podstawowe narzędzie pracy przyszłych filologów, a tym samym inspirację i źródło kreatywności oraz – o czym mogli przekonać się studenci w trakcie prezentacji – narzędzie, które nie tylko otwiera drogę do zrozumienia podstawowych zasad pochodzenia i znaczenia słów, ale też pozwala lepiej zrozumieć angielski sposób myślenia.



Prezentacja słowników.

Studenckie Koło Naukowe Pedagogiki Empirycznej

Studenci pedagogiki wzięli udział w ważnym spotkaniu

W dniach 8-9 grudnia 2009 roku delegacja Studenckiego Koła Naukowego Pedagogiki Empirycznej z Raciborza w składzie: **Iwona Pachuła**, **Justyna Piksa**, **Małgorzata Szlachetka**, **Aneta Syrek** – studentki I roku terapii psychopedagogicznej oraz **mgr Sonia Pachel** – opiekun grupy – wzięła udział w Ogólnopolskim Sympozjum Studenckich Kół Naukowych, zorganizowanym przez Naukowe Koło Terapeutów Uniwersytetu Opolskiego w Opolu.

Przy okazji uczestnictwa w Sympozjum nawiązano kontakty naukowe z młodzieżą, działającą w kołach naukowych na terenie Opola.

Do Opola wyjechaliśmy o dziewiątej rano, w zimną i deszczową pogodę. Podróż towarzyszyła wielka ciekawość i poczucie wyróżnienia, iż to właśnie my mamy sposobność brania udziału w sympozjum. Mimo niesprzyjającej aury dotarliśmy na miejsce punktualnie. Pierwszy dzień obrad odbył się w Klubie Akademickim przy ul. Oleskiej 45, gdzie zostaliśmy bardzo ciepło przywitani przez **dr Małgorzatę Ganczarską** – organizatorkę sympozjum, a zarazem opiekunkę Naukowego Koła Terapeutów. W południe nastąpiło uroczyste rozpoczęcie obrad przez **prof. dr hab. Marka Masnyka**, Dziekana Wydziału Historyczno-Pedagogicznego i **dr Stanisławę Włoch**, Zastępcę Dyrektora ds. kształcenia i studentów Instytutu Studiów Edukacyjnych. Po słowie wstępnym rozpoczęła się pierwsza prelekcja o tytule „Dogoterapia – terapia z udziałem psa na podstawie doświadczeń Fundacji Dogolandia”, która wzbudziła ogromne zainteresowanie. Prezentację prowadziły cztery terapeutki, oligofrenopedagogi z Wrocławia: **mgr Agnieszka Blok** – Prezes Fundacji Dogolandia, **mgr Magdalena Łapeta** – specjalista terapii sensorycznej i przewodnik biskopowego labradora Dewona, **mgr Joanna Haras** – przewodnik czarnej labradorki Sariny, a także **mgr Joanna Ciorkowska** – behawiorysta i przewodnik przeżabawnego psa rasy border collie – Vedusa. Fundacja Dogolandia, której przedstawiciele mieliśmy okazję poznać, powstała z inicjatywy młodych pedagogów i osób kochających psy w celu edukacji, a przede wszystkim niesienia pomocy dzieciom zarówno chorym, jak i zdrowym, oraz uczenia ich prawidłowych relacji ze zwierzętami. W warsztatach aktywnie uczestniczyły również psy. Zajęcia okazały się ogromną atrakcją i ciekawym przeżyciem dla zebranych. Studenci z wielką chęcią brali udział w ćwiczeniach.

Kolejny referatowo-warsztatowy blok zajęć pt. „Zrozumieć emocje – drama jako sposób wyrażania uczuć” poprowadziły: **mgr Agnieszka Włoch** wraz ze studentką III roku terapii pedagogicznej z oligofrenopedagogiką – **Anną Król**, członkinią NKT. Warsztaty z teatroterapii uzmysłowiły nam, w jaki sposób można wyrażać, a także rozumieć uczucia swoje i innych ludzi, w jaki sposób można usprawniać umiejętności komunikacyjne dzięki pracy nad prowadzeniem dialogu oraz stwarzania tym samym możliwości do wypowiedzenia się poprzez scenki z zakresu psychodramy. Na uwagę zasługuje fakt, że podczas uczestnictwa w prezentowanych scenach grupa znacznie

się zintegrowała, a także dodatkowo pogłębił się udział w następnych warsztatach dotyczących ludoterapii.

Blok zajęć z ludoterapii, pt. „Terapia przez zabawę kluczem do poznania i zwalczania negatywnych emocji”, został poprowadzony przez członków Koła Naukowego Studentów Pedagogiki Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu. W warsztatową część zajęć zaangażowano wszystkich uczestników sympozjum, zarówno studentów, jak i opiekunów. Wszyscy znakomicie bawili się podczas wykonywania zadań. Mieliśmy okazję poznać wiele ciekawych zabaw, a przy okazji wykazać się własną twórczością, co uwidocznili się szczególnie w trakcie budowy pomnika grupy mając do dyspozycji zaledwie parę artykułów papierniczych i przede wszystkim siebie oraz innych członków grupy. Podobna atmosfera panowała w trakcie uczestnictwa w inscenizacjach. Nie trzeba być zawodowym aktorem, aby odgrywać role w psychodramie. Teatr ma tę zaletę, iż każdego traktuje poważnie, nie pytając, skąd kto przychodzi. Siła teatru tkwi w tym, że pokazuje życie z innej perspektywy, że daje nam możliwość porozumiewania się przy pomocy obrazowania naszych myśli. Wszystkie zabawy wywoływały ogromne salwy śmiechu, nie pozwolono jednak, by emocje opadły, gdyż po krótkiej przerwie zaserwowano nam kolejną dawkę śmiechu, kiedy to na salę wkroczyli poprzebierani wolontariusze z Fundacji Dr Clown. Prezentację zatytułowaną „Mały warsztat Dr Clowna – czyli nieco o śmiechoterapii” poprowadziło czterech „doktorów Clownów”: **mgr Marta Szweda** – pełnomocnik Fundacji w Oddziale Opolskim, **mgr Lucyna Białek**, **mgr Izabela Żbikowska** i **mgr Joanna Brzeska**. Dla głębszego wczucia się w klimat ich pracy obowiązkowo przyodzobiono w czerwone noski wszystkich uczestników sympozjum, dbając o to, by nie pominąć żadnej z osób, łącznie opiekunami kół naukowych. Po krótkim zarysowaniu historii powstania Fundacji „Dr Clown” oraz jej założeń „doktorzy” postanowili pójść za ciosem i nie poprzestając na ozdabianiu nas, zaangażowali studentów w wykonywanie „makijażu” na wybranej z sali koleżance lub koledze, niekoniecznie wykorzystując przy tworzeniu nowego „image” manualne zdolności z zakresu kosmetyki upiększającej. W trakcie czynnego wdrażania nas w różnorodne metody i formy śmiechoterapii, jakie stosują na co dzień wolontariusze podczas wizyt u chorych dzieci, prowadzące dzieliły się własnymi doświadczeniami. „Doktorzy”, oprócz zapewnienia nam znakomitej zabawy, nie pominęli przedstawienia swych zabiegów z zakresu śmiechoterapii od „zaplecza”, dzięki czemu mogliśmy zaznajomić się z wpływem ich pracy na małego pacjenta. Warsztaty były na tyle interesujące, a także oczyszczające z nagromadzonych stresów i napięć, iż nie zorientowaliśmy się, kiedy upłynął planowany czas zakończenia zajęć w pierwszym dniu sympozjum. Zrelaksowane po zabiegach doktorów clownów, z „lekkim” opóźnieniem opuściliśmy Klub Akademicki, udając się na spoczynek do Jezuitskiego Ośrodka Formacji i Kultury „Xaverianum”, gdzie serdecznie przyjął nas **ks. Arkadiusz Wiatrowski**.



Od prawej: Małgorzata Szlachetko, Justyna Piksa, mgr Sonia Pachel – członkinie Naukowego Koła Pedagogiki Empirycznej z Raciborza. Podczas prelekcji z dogoterapii.

Drugi dzień rozpoczęliśmy od odnalezienia swego miejsca w szeregach nowo powstałego zespołu instrumentalnego utworzonego z osób zgromadzonych na sympozjum. Celem zorganizowania muzycznej formacji było czynne uczestnictwo w warsztatach muzykoterapii pt. „Wykorzystanie instrumentów perkusyjnych w różnych formach terapii muzycznej” prowadzonych przez **dr Mariana Bilińskiego** i **Małgorzatę Wojewodę** – członkinię NKT. Trzeba przyznać, że za sprawą znakomitej dyrygentury dr Bilińskiego wielu z „samozwańców instrumentalistów” odkryło w sobie talenty i powołanie muzyczne, a nawet wokalne, szczególnie w trakcie wspólnego śpiewu afrykańskiej piosenki „Siyahamba” przy akompaniamencie muzycznym naszej własnej orkiestry. Po głośnym i rytmicznym rozpoczęciu dnia, wszyscy z uśmiechami na twarzy przeszliśmy do kolejnej prezentacji pt. „Hipoterapia kiedyś i dziś”, prowadzonej przez: **dr inż. Michała Plutę** z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, **mgr Alicję Głowacką**, pedagoga i terapeutę, a jednocześnie wiceprezesa Fundacji na Rzecz Rozwoju Hipoterapii KONIE – DZIECIOM oraz hipoterapeutkę – **Liwię Brzozowską**. Prowadzący zaznajamiali nas ze specyfiką pracy hipoterapeuty, zarówno teoretycznie, jak i obrazując czynności praktyczne za pomocą prezentowanych slajdów i filmów z prowadzonych przez nich zajęć terapeutycznych. Ostatnim punktem programu sympozjum było zapoznanie się z arteterapią pt. „We własnych i cudzych oczach. Jak postrzegamy samych siebie i jak postrzegają nas inni”. Za część teoretyczną odpowiedzialne były: **Marta Bułaś** i **Marta Mossakowska** – studentki I roku pedagogiki terapeutycznej z oligofrenopedagogiką UO. Wykrzesaniem z nas zdolności artystycznych z zakresu malarstwa i rysunku,

a więc częścią warsztatową arteterapii zajęli się **mgr Marian Wojewoda**. Po wykazaniu się na papierze wyobraźnią, trafnością w wizualnej percepcji przyporządkowanych nam do pary osób, a także precyzją ruchów dłoni nastąpiło podsumowanie dwudniowego sympozjum oraz pożegnanie gości.

Uczestnictwo w warsztatach uświadomiło nam jak wiele współcześnie stosowanych, lecz nie zawsze popularnych metod terapii wpływa na rozwój dziecka zdrowego, a przede wszystkim ludzi chorych, zarówno tych najmłodszych, jak i młodzieży czy ludzi dorosłych. Poznane metody terapii dostarczają pacjentom wielu pozytywnych przeżyć, motywując przez to do aktywnego życia, walki z chorobą, pracy nad sobą czy zdobywania nowych umiejętności. Efekty opisanych tu metod osiąga się jednak przy udziale terapeutów, pedagogów, wolontariuszy i wszystkich osób, stanowiących zespół w prowadzeniu poszczególnych terapii, którzy wkładają w swą działalność ciężką pracę i całe serce. Motto, które usłyszeliśmy podczas pobytu na obradach w Opolu, bardzo nas poruszyło i zmotywowało do nauki oraz przyszłej pracy w zawodzie terapeuty: „Należysz do ludzi szczęśliwych, a zatem powołany jesteś, aby wiele ofiarować innym”.

Pragniemy serdecznie podziękować organizatorom sympozjum, a więc studentom Naukowego Koła Terapeutów z UO, szczególnie zaś opiekunowi – Pani dr Małgorzacie Ganczar-skiej za zaproszenie nas do udziału w obradach.

mgr Sonia Pachel

współpraca: **Iwona Pachuła, Justyna Piksa, Małgorzata Szlachetko, Aneta Syrek (studentki I roku terapii psychopedagogicznej)**

Instytut Studiów Edukacyjnych

Wigilijna tradycja

dr Małgorzata Drost-Rudnicka, dr Iwona Konopnicka

„Przeznaczeniem człowieka jest pełnia
i nie może się zdarzyć, byśmy ją osiągnęli
bez tego, co prywatne i regionalne”

P. Kowalik



Przywołana na wstępie refleksja jest podstawą do rozważenia szeregu myśli dotyczących roli edukacji regionalnej w kształceniu i wychowaniu dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Aktywność dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym jest ich naturalną skłonnością, a szczególną formą układania się dzieci ze światem zewnętrznym jak również wewnętrznym, a przede wszystkim z otaczającym je środowiskiem jest system obserwowanych znaków i obiektów mających

dlań określone znaczenie. Uwaga ich skoncentrowana jest na ludziach, przedmiotach, zwierzętach, szerzej mówiąc na czynnikach kulturowych a szczególnie na zwyczajach i obrzędach ludowych kultywowanych w środowisku najbliższym dziecku czyli w rodzinie. Dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym wykazują ogromną chęć poznawania prawideł rządzących otaczającym je światem, a żądza wiedzy, ciekawość świata, spontaniczność, marzenia i wyobrażenia są naturalnym symulatorem rozwoju oraz nauki. Nie chcą poznawać „świata” w myśl zasady od teorii do praktyki, nie oczekują też gotowych odpowiedzi na nurtujące pytania,

ponieważ w ich rozwój wpisana jest potrzeba aktywnej konfrontacji z przestrzenią życiową oraz należących do niej pytań i odpowiedzi (Konopnicka 2007, s. 11).

Wobec powyższego nowe zadania edukacyjne wymuszają zmianę koncepcji kształcenia nie tylko ucznia ale przede wszystkim nauczyciela. Cząsy obecne i przyszłe wymagają nauczyciela, który nie tylko posiada wiedzę i profesjonalizm ale myśli krytycznie i twórczo, daje swym uczniom możliwość zapoznania się z różnymi punktami widzenia, prezentuje czujność poznawczą, krytyczność myśli i refleksyjność w działaniu. Elementami tej refleksyjności są: otwartość, odpowiedzialność i szczerłość (Kwiatkowska 1997, s.142-143).

Nauczyciel ten powinien być przede wszystkim inspiratorem i współuczestnikiem procesu edukacyjnego, a nie osobą wszytkowiedzącą i nauczającą. Wspólnie z dziećmi powinien przeżywać i odczuwać radość z odkrywania prawideł rządzących otaczającym go światem, w którym ogromną rolę odgrywa świat wartości. Nauczyciel musi proponować takie ich bogactwo, aby uczeń mógł i chciał się z nimi identyfikować. Taką wartością, może być dla młodego człowieka jego dziedzictwo kulturowe – najbliższe mu poprzez sam fakt urodzenia się w danym środowisku, w którym na pierwsze wypowiedziane przez niego słowo, kultywowane obrzędy, tradycje, wpływają: dom, rodzina, sąsiedzi, szkoła i środowisko bliższe i dal-sze (Ponisz 2001, s.1).



Foto: Archiwum PWSZ.

Wspólny śpiew kolęd.

Poprzez edukację regionalną nauczyciel może wprowadzić dziecko w autentyczny świat społeczności, w której ono wzrasta, a jest to świat przeżyć, emocji, doświadczeń i odkryć. Istotą tak pojętej edukacji regionalnej jest „powrót do domu, do źródeł człowieka, do źródeł jego etyki i jego języka, a więc do źródeł kultury domowej, lokalnej, regionalnej, narodowej i ogólnoludzkiej” (Ponisz 2001, s.2). Ten typ edukacji wykracza poza utylitarny charakter kształcenia i nabiera kontekstów edukacyjno – socjalizacyjnych. Jest przede wszystkim źródłem tożsamości jednostek i grup społecznych, łączy z kulturą, przeszłością i przyrodą oraz orientacji w świecie materii i w świecie idei ułatwiając młodemu człowiekowi odpowiedź na pytania: „Kim jestem, skąd idę, dokąd zmierzam, jak mam żyć?” Edukacja regionalna to przede wszystkim zakorzenienie człowieka w jego regionalnym środowisku a poczucie regionalnej tożsamości wskazać może młodemu człowiekowi drogę prowadzącą do identyfikacji z wielką ojczyzną poprzez zakorzenienie w małej. Podstawowym warunkiem poczucia zakorzenienia dziecka będzie przekaz dziedzictwa kulturowego nie tylko jako deklaratywnej wiedzy ale poprzez oddziaływanie na uczucia i emocje dziecka (przeżywanie, doświadczanie), za pomocą bezpośredniego kontaktu z otaczającą rzeczywistością społeczną, kulturową, przyrodniczą, historyczną i gospodarczą. Takie zakorzenienie oznacza „pełną i godną obecność człowieka w określonym miejscu i czasie. Daje poczucie siły i odpowiedzialności za zastane realia, nakłada równocześnie obowiązek utrwalania, zmieniania i ulepszania istniejących warunków” (Theiss 1999, s.2). Dodatkowym pozytywnym atrybutem tak przyjętej edukacji regionalnej jest widzenie i patrzenie na ucznia w perspektywie własnej drogi życiowej. Edukacja regionalna daje możliwość uczestnictwa i postrzegania świata otaczającego dziecko – żywego, prawdziwego, pełnego piękna, emocji, przeżyć, radości, smutku, doświadczeń i odkryć. Dziecko uczestniczy w tym świecie w sposób naturalny, a towarzyszy mu nauczyciel, który wspiera, inspirowa, przeżywa i doświadcza razem z nim. W edukacji regionalnej uczeń zdobywa poprzez działanie, przeżywanie i doświadczanie tak potrzebne do aktywnego życia w społeczeństwie umiejętności i wiadomości.

Dlatego zainteresowanie uczniów problematyką edukacji regionalnej, wprowadzenie ich w świat przeżywania wartości najbliższego środowiska musi odbywać się drogą odkryć, twórczych działań i doświadczeń. „Twórczość, aktywność, możliwość ekspresji, to formy wypowiadania siebie. To właśnie aktywność kształtuje umiejętność myślenia w działaniu, wiąże dziecko z własnym środowiskiem a twórczość pozwala budować i umacniać siebie” (MEN 2000, s.18,19|).

Edukacja regionalna jest ważnym obszarem kształcenia wczesnoszkolnego a wpisana w kontekst edukacji międzykulturowej ma szczególne znaczenie w czasach globalizacji. Trudno więc wyobrazić sobie dobrze realizowany proces kształcenia nauczycieli z pominięciem tych, jakże kluczowych zagadnień.

Tradycyjnie, od kilku już lat, studenci II roku edukacji elementarnej z językiem obcym organizują spotkanie wigilijne. 14 grudnia 2009 roku Aula DS. zmieniła się nie do poznania za sprawą, przygotowanych przez studentów pięknych dekoracji, które wprowadziły nas w atmosferę zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Piękne choinki, kolorowe łańcuchy, zapach pierników i pomarańczy sprawiły, że wszyscy poczuliśmy się tak, jakby już za moment miała pojawić się pierwsza gwiazdka zwiastująca początek Wigilii. Podniosły nastrój udzielił się wszystkim. Studenci, na co dzień tak żywiołowi, w skupieniu czekali na rozpoczęcie imprezy.

Jak co roku, tak i tym razem na wstępie głos zabrała pani **prof. nadzw. dr hab. Gabriela Kapica**, która dziękując studentom za kultywowanie tradycji powitała przybyłych gości. Wśród nich pojawił się, wierny naszemu przedsięwzięciu od początku, z-ca Dyrektora Instytutu Studiów Edukacyjnych **doc. dr Adam Musiał**. Ponadto uroczystość uświetnił swą obecnością pracownicy naszego Instytutu oraz wykładowcy języków obcych.

Pani Profesor Gabriela Kapica w pełnym pedagogicznej i świątecznej refleksji wystąpieniu przedstawiła nam świat dziecka, świat pierwszych wzruszeń i przeżyć o szczególnym wymiarze, świat, którego nigdy nie zapomnimy, a czas Świąt Bożego Narodzenia zawsze zdaje się w magiczny sposób przenosić nas w okres dzieciństwa. Głos zabrał także pan dr Adam Musiał życząc wszystkim wesołych Świąt.

Wprowadzeni w ten wyjątkowy nastrój zaczęliśmy świętować. Poszczególne grupy pod kierunkiem **dr Małgorzaty Drost-Rudnickiej** oraz **dr Iwony Konopnickiej** przygotowały bardzo atrakcyjny program. W kontekst edukacji regionalnej wpisały się doskonale „Śląskie Jasielka”. To wspaniałe widowisko w szczególny sposób zintegrowało studentów wokół tradycji regionalnej. Nie wszyscy studenci na co dzień posługują się gwarą śląską, więc dla licznych z nich było to nie lada wyzwanie.

W proces edukacji międzykulturowej wpisały się też przygotowane przez studentów ciekawe prezentacje dotyczące tradycji świątecznych w Anglii i Niemczech. Jakże swojsko na ich tle prezentowała się studentka, która w oryginalnym stroju ludowym regionu żywieckiego, góralską gwarą przedstawiła najciekawsze regionalne tradycje bożonarodzeniowe. A wszystko to przeplatane kolędami i pastorałkami pięknie śpiewanymi przez studentów. Nie brakło też akcentu kulinarnego – suto zastawionego stołu, na którym pojawiła się regionalna moczka, a także tradycyjne ciasta i pierniczki – rewelacyjne dzieła naszych studentek. Czas szybko upłynął w bardzo milej, świątecznej atmosferze, a imprezę zakończyło wspólne kolędowanie.

Za rok o tej samej porze spotkamy się znów, może w nieco innej scenerii, może z innym pomysłem na świętowanie, ale na pewno z przekonaniem, że warto kultywować tradycje, które zbliżają ludzi do siebie, budzą życzliwość i pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość.



Bibliografia:

Braun D., *Badanie , odkrywanie świata z dziećmi*, Kielce 2002, Wydawnictwo Jedność.

Konopnicka I., *Edukacja regionalna w kształceniu zintegrowanym*, / w:/ D. Holousova, (red.), *Tvurci aktivia studentu. Vyuziti tradic a zvyku regionu ve vyuce na 1. stupni zakladni skoly*, Pedagogicka fakulta Univerzity Palackeho v Olomouci 2007.

Kowalik P., *Edukacja regionalna w klasach początkowych*, Pedagogika i Psychologia, Zeszyty Naukowe, Rzeszów 1998, nr 4.

Kwiatkowska H., *Edukacja nauczycieli*, Warszawa 1997, IBN.

Ponisz E., *Regionalizm, edukacja regionalna*, „Wszystko dla szkoły”, Warszawa 2001, nr 12.

Theiss W., *Szkola i edukacja środowiskowa*, „Wychowanie na co dzień”, Warszawa 1999.

Ministerstwo Edukacji Narodowej, Biblioteczka Reformy, *O edukacji regionalnej – dziedzictwie kulturowym w regionie*, Warszawa 2000.



Instytut Studiów
Edukacyjnych

Urok powrotu do „krainy lat dzieciennych”

Natalia Cyfka

Dnia 20 listopada 2009 r. studenci filologii angielskiej i germańskiej z dodatkową specjalnością kształcenie wczesnoszkolne wcielili się w role dzieci różnych przedziałów wiekowych, podążając szlakami marynarzy, piratów, elfów i wielu innych fantastycznych postaci.

Przez pięć godzin pod okiem **prof. nadzw. dr hab. Gabrieli Kapicy** poszczególne grupy studentów dawały upust swojej wyobraźni stawiając przed resztą uczestników liczne zadania do wykonania. Obecni byli przedstawiciele zawodów: policjanta, lekarza oraz strażaka. Nie zabrakło możliwości wykazania się wiedzą na temat tych postaci, a także zapoznania się ze specyfiką ich pracy. Dzięki nauce piosenki pt. „O Gapie” każdy w przyjemny sposób utrwalił sobie zasady bezpiecznego poruszania się w ruchu drogowym. Wszyscy musieli się wykazać nie lada refleksem, by występując w roli samochodów, „przestrzegać ograniczeń prędkości” i „nie spowodować kolizji”.

Drużyna Piotrusia Pana pod przewodnictwem wrózek udała się do Zaczarowanego Lasu by odnaleźć Dzwoneczka – uprowadzonego i zamienionego w obraz przez Kapitana Haka. Jednak przygotowanie czarodziejskiego eliksiru, udział w szta-

fecie kolorowych fasolek, pojedynek z samym piratem nie stanowiły trudności dla odważnych podróżników; wkrótce pomocnik Piotrusia Pana mógł ponownie cieszyć się wolnością.

Studentom dane było nawet przenieść się w czasie za pomocą wehikułu czasu. Zwiedzając starożytny Egipt i Grecję spotykano mumie i greckich bożków, odczytywano hieroglify, aż wreszcie można było powrócić z powrotem do rzeczywistości. Biletem do świata realnego było odszyfrowanie tajemnego kodu zaczarowanego telefonu.

Marynarze z kolei zabrali uczestników gier w morską podróż w poszukiwaniu skradzionego przez piratów skarbu. Obowiązkiem było zaliczenie krótkiego kursu, by móc być dopuszczonym do marynarskiego grona. Po kilku perypetiach i po rozwiązaniu zadań udało się odnaleźć skrzynię pełną słodkości – skarb – który spotkał się z ogromnym entuzjazmem ze strony bawiących się.

Ostatnia grupa umożliwiła wszystkim przeniesienie się do Królestwa Pani Jesień. Bliskie spotkania z duszkami, przejęcie powinności leśnych wrózek dały przedsmak zbliżającej się pory opadających kolorowych liści, kasztanów i orzechów. W kreatywny sposób przedstawiono wyobrażenia o jesieni, która na koniec zabawy rozdzieliła między wszystkich swoje dary: smaczne jabłka, gruszki i wiele innych owoców.

Udane warsztaty z pewnością pozostaną w pamięci uczestników, przede wszystkim z uwagi na zabawę, która na krótki czas pozwoliła nam zapomnieć o szarej studenckiej codzienności, czasem monotonnej, ale wymagającej na co dzień wiele trudu...

Krótko mówiąc – dostrzegliśmy, jak wartościową formą aktywności jest zabawa, jak wiele posiada walorów edukacyjnych. Doświadczaliśmy ich i przekonaliśmy się, że **jest w niej ukryty skarb!** □



Foto: Archiwum PWSZ.

Studenti znów znaleźli się w świecie dziecięcym.



Fundacja Dr Clown

Wykład Patcha Adamsa

Henryk Saka powiedział, że uśmiech jest najkrótszą drogą do drugiego człowieka. Uśmiechając się, możemy wywołać radość na twarzy drugiej osoby. Uśmiechając się, jesteśmy bardziej dostępni i sprawiamy wrażenie ludzi otwartych. Uśmiechając się, wywołujemy wesołą nastrój, który wywołuje rozmaite rodzaje śmiechu. Uśmiechając się, możemy w końcu przyczynić się do chwilowej ulgi w cierpieniu. Ostatni z wymienionych atutów uśmiechu stał się inspiracją do powstania gelotologii – powszechnie definiowanej jako terapia śmiechem.

Prekursorem tego zagadnienia jest światowej sławy amerykański lekarz, społecznik i aktor-klaun, który zaproponował połączenie wiedzy medycznej, psychologicznej i pedagogicznej z barwnym przebraniem i magicznymi sztuczkami.

Hunter Cambell Adams, zwany częściej Patchem Adamsem, podróżuje po całym świecie rozprzestrzeniając ideę pozytywnego szpitala, rozśmieszając i lecząc.

Patch przyjął również zaproszenie Fundacji Dr Clown, która od ponad 10 lat realizuje na terenie Polski program terapii śmiechem. Podczas trzydniowej wizyty w naszym kraju (21-23 listopada) Adams odwiedził Szczecin, Bydgoszcz oraz Warszawę.

Będąc wolontariuszkami Raciborskiego Oddziału Fundacji Dr Clown, miałyśmy możliwość, a zarazem zaszczyt uczestniczyć w wykładzie propagatora gelotologii w Warszawie.

Buńczuczna koszula, spodnie w kwiatki, włosy do pasa w połowie pofarbowane na niebiesko, kolczyk w kształcie widelca w uchu i czerwony nos klauna charakteryzowały 64-letniego bohatera spotkania.

W czasie anglojęzycznego wykładu Patch Adams opowiadał o swoich doświadczeniach w kontaktach z pacjentami (którymi najczęściej są dzieci), demonstrował sztuczki, jednak w głównej mierze odpowiadał na pytania stawiane przez uczestników spotkania. W swoich wypowiedziach podkreślał, że terapia śmiechem uaktywnia pozytywne myślenie i rozładowuje napięcia nerwowe oraz stresy. Jego zdaniem „klaunowanie jest sztuką, która ma pokonać ból i zbliżyć ludzi do miłości”. W zawiązku z tym, zadaniem klauna nie jest tylko i wyłącznie rozśmieszanie i zabawa w magikę, ale przede wszystkim próba nawiązania bliższej relacji, rozmowy i indywidualnego kontaktu z człowiekiem najbardziej wyizolowanym.

Zaproszony gość przytoczył nam także przykład bardzo kurioznej i zarazem poruszającej sytuacji, która miała miejsce w czasie jego pobytu w Polsce. Udało mu się nawiązać emocjonalną więź z chłopcem, który w ewidentny sposób nie identyfikował się z innymi dziećmi, sprawiał wrażenie outsidera. W konsekwencji okazało się, że dziecko cierpi na zwiotczenie mięśni i bardzo trudno jest nawiązać z nim jakąkolwiek relację. Adams za pomocą swoich zdolności, wykorzystując terapię śmiechem, doprowadził do tego, że nogi chłopca znalazły się na barkach Patcha pełniąc funkcję słuchawki telefonu. To niesamowite wydarzenie zaskoczyło świadków wydarzenia, dobrze znających poprzednie zachowania dziecka. Wspólnie spędzony czas klauna z dzieckiem doprowadził do zmian postaw behawioralno-poznawczych

u chłopca. Znaczącą rolę w tym wydarzeniu odegrała empatia.

Śmiechoterapeuta w swoich wypowiedziach poruszał różne wątki, odpowiadał na rozmaite pytania. Na jedno z nich, które dotyczyło powodu jego zafascynowania i szerzenia gelotologii odpowiedział: „Ja po prostu kocham ludzi! Najważniejsza jest miłość. Bohaterem nie jest sportowiec, gwiazdor MTV, tylko matka, która urodzi niepełnosprawne dziecko i każdego dnia, z bliskiem w oczach, umie dać mu mnóstwo miłości.”

Niezwykłą historią życia Patcha Adamsa stała się także motywem do powstania filmu, opowiadającego o życiu klauna. Ten komediodramat z Robinem Williams'em w roli tytułowej opowiada o losie lekarza, który za główną metodę leczenia obrał śmiech, jego zdaniem zmniejszający lęk i przyspieszający rekonwalescencję. To pomoc pacjentowi jest najważniejsza, a nie leczenie. Lekarze powinni pomagać przetrwać chorobę, a nie dążyć do uniknięcia śmierci, a przecież wiadomo, że nikt jej nie uniknie.

Reasumując, należy wspomnieć, że nakładanie stroju nie służy, jak się niektórym wydawać, ukryciu swojej tożsamości. Zdaniem klauna, oprócz rozbawiania i rozveselania, jest przede wszystkim dążenie do nawiązania bliskiej relacji z pacjentem. Doktor-klaun w zimnym, często kojarzącym się z bólem i niepokojem, szpitalu, daje chorym najbardziej pożądane lekarstwo – uśmiech i radość.

Joanna Frączek
Magdalena Litka
mgr Zofia Jędorowicz – pełnomocnik
Raciborskiego Oddziału
Fundacji Dr Clown



Hunter Cambell Adams – Patch Adams.

Foto: Archiwum PWSZ

Nowości biblioteczne

Oto kolejny zestaw publikacji, które zasiliły nasz uczelniany księgozbiór.

Dziękujemy Pani Dyrektor i pracownikom Biblioteki PWSZ.

Redakcja

1. Bauman Z. (2007). Płynne czasy: życie w epoce niepewności. Warszawa: Wydaw. Sic!
2. Bee H. (2004). Psychologia rozwoju człowieka. Poznań: Wydaw. Zysk i ska.
3. Brophy J. (2007). Motywowanie uczniów do nauki. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
4. Bryant R.A., Harvey A.G. (2003). Zespół ostrego stresu. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
5. Castells M. (2008). Siła tożsamości. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
6. Cornish J., Waite C., Ward D. (2009). Pracując ze światłem: warsztaty fotografii krajobrazowej. Łódź: Wydaw. Galaktyka.
7. Crisp R.J., Turner R.N. (2009). Psychologia społeczna. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
8. Czabański B., Fiłon M., Zatoń K. (red.) (2003). Elementy teorii pływania. Wrocław: Wydaw. AWF.
9. Ferenc T., Kowalewicz K. (red.) (2009). Interpretując fotografię. Śladami Susan Sontag. Kraków: Galeria f5 & Księgarnia Fotograficzna.
10. Filipiak E. (red.) (2008). Rozwijanie zdolności uczenia się. Bydgoszcz: Wydaw. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
11. Fromm E. (2005). Mieć czy być? Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
12. Gardner H. (2009). Inteligencje wielorakie. Warszawa: MT Biznes.
13. Gawęcki J., Roszkowski W. (red.) (2009). Żywnienie człowieka a zdrowie publiczne. T. 3. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
14. Gross J.T. (2008). Strach: antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
15. Grzelak S. (2006). Profilaktyka ryzykownych zachowań seksualnych. Warszawa: Wydaw. Naukowe Scholar.
16. Hamrol A., Mantura W. (2008). Zarządzanie jakością. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
17. Handke K. (2009). Socjologia języka. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
18. Horgan J. (2008). Psychologia terroryzmu. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
19. Kowalik S. (red.) (2009). Kultura fizyczna osób z niepełnosprawnościami. Sopot: GWP.
20. Koziński J. (red.) (2009). Nowe idee psychologii. Gdańsk ; Sopot: Wydaw. GWP.
21. Miller M. (2007). Sekta made in Poland. Warszawa: Prószyński i ska.
22. Myers D.G. (2003). Psychologia. Poznań: Wydaw. Zysk i ska.
23. Norkowski H. (1996). Piłka ręczna – bramkarz: zasady gry, technika, taktyka, trening. Warszawa: Wydaw. AWF.
24. Orwell G. (2006). Dzienniki wojenne. Gdańsk: Wydaw. L & L.
25. Stiegler B. (2009). Obrazy fotografii. Kraków: Wydaw. Universitas.
26. Strelau J. (2009). Psychologia różnic indywidualnych. Warszawa: Wydaw. Naukowe Scholar.
27. Syrek E., Borzucka-Sitkiewicz K. (2009). Edukacja zdrowotna. Warszawa: Wydaw. Akademickie i Profesjonalne.
28. Topol J. (2008). Strefa cyrkowa. Warszawa: Wydaw. W.A.B.
29. Wieczorek L. (2007). Polityka sądów wobec nieletnich w Polsce w okresie transformacji ustrojowej. Katowice: Wydaw. Naukowe „Śląsk”.
30. Ziemiński Z. (2009). Logika praktyczna. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.

żarówka

niezależny dodatek studencki nr 1 (39) – styczeń 2010

„Nie potrafię żyć bez gór...”

Rozmowa z **Marią Orzechowską**, studentką socjologii Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, czynnie uprawiającą wspinaczkę górską, bo – jak sama twierdzi – zawsze marzyła o tym, a na wspinaczy patrzyła z podziwem.

Rozmawiała **Paulina Saletnik**.

*** Na co dzień jest Pani studentką PWSZ w Raciborzu. A poza uczelnią praca, ciekawe hobby...**

– Oczywiście trudno to pogodzić, ale staram się. Hobby jest moją największą pasją, ale najbliższa ściana do wspinu znajduje się w Rybniku. Nie mam samochodu, więc trudno mi dojeżdżać. Cały czas pracuję, albo piszę prace licencjacką, a na resztę brakuje często dnia.

*** Dlaczego zaczęła się Pani interesować wspinaczką? I jak długo to już trwa?**

– Od dziecka interesowałam się górami. Pierwszy raz pojechałam w Tatry. Miałam wtedy pięć lat i do tej pory z uśmiechem na ustach wspominam ten wyjazd. Od tamtego czasu nie mogę żyć bez gór. Na wspinaczy natomiast zawsze patrzyłam z podziwem, imponowała mi ich odwaga, siła i umiejętności. Pierw-

szy raz swoich sił w tym sporcie spróbowałam w liceum. Nauczyciele dwa razy zorganizowali nam zajęcia na ścianie, która znajdowała się obok szkoły w ośrodku sportu. Niestety na tych dwóch razach się skończyło. Nawet po tym nie myślałam, że będę się jeszcze kiedyś wpinać, mimo iż bardzo mi się to podobało, to traktowałam to jako zabawę. Moja przygoda z tym sportem rozpoczęła się zupełnie przypadkowo. W zeszłoroczne wakacje, szukając pracy, natrafiłam na ofertę parku linowego. Na początku pracowałam przy budowie parku, potem jako instruktorka. Tam poznałam człowieka, z którym później jeździłam na ścianę i w skały. Po jakimś czasie się usamodzielniałam. Obecnie nie mam stałego partnera w wspinaczce, mimo że taka osoba jest bardzo potrzebna, jakoś sobie radzę.

*** Góry to Pani miłość. Często organizuje sobie Pani pobyt w górach?**

– Nie, bo nie mam na to czasu. To mnie najbardziej boli. Staram się być w górach przynajmniej raz w roku, najczęściej w okresie wakacyjnym. Kiedy mam tylko czas, wtedy się wybieram. We wrześniu jeżdżę zawsze na wolontariat przy festiwalu górskim w Zakopanem.

Często zdarza mi się zorganizować tylko jednodniowe wypady. W tym roku udało mi się spędzić długi listopadowy weekend w Górcach.

*** Jak wyglądają najczęściej takie wyprawy?**

– Zależy czy jadę na dłużej w jedno miejsce, czy wędruję od schroniska do schroniska. W tym pierwszym przypadku re-



Maria Orzechowska podczas jednej z wypraw.



zerwuję kwaterę, biorę ekwipunek, a resztę organizuję spontanicznie. Jeśli zaś planuję prawdziwą wyprawę w góry, to przygotowuję wszystko dużo wcześniej. Począwszy od rezerwacji schronisk, przez logistyczne rozwiązanie problemu zakupów, dojazdu, powrotu i trasy, którą będę szła. Mogę powiedzieć, że bardziej wolę to drugie rozwiązanie, gdyż więcej ode mnie wymaga.

*** Jakie jest Pani największe osiągnięcie?**

– W minione wakacje wybrałam się na tygodniową, samotną wyprawę od Ustronia po Nowy Targ, Głównym Szlakiem Beskidzkim. Przeszłam 150 kilometrów, z szesnastokilogramowym plecakiem. Momentami było ciężko, pogoda nie zawsze była mi przychylna, często grzęzłam w błocie po kostki, ale się nie poddałam. Takie wyprawy hartują charakter i wyrabiają w człowieku pokorę. W czasie tej wyprawy schudłam sześć kilogramów (śmiech).

*** Wspinaczka nie jest zbyt bezpieczną dyscypliną sportu.**

Nie boi się Pani o własne zdrowie i życie?

– Wspinaczka jest bardziej bezpieczna niż może się wydawać osobom niewtajemniczonym. Wystarczy opanować pewne techniki i w pełni zaufać sprzętowi, który jest w stanie uratować o wiele większy ciężar niż jednego człowieka. Nie boję się wspinąć, dlatego, że od początku zostałam nauczona w pełni ufać sprzętowi. Reszta to wyłącznie kwestia własnych sił, umiejętności i predyspozycji psychicznych.

*** Mówi Pani, że wiele zależy od umiejętności, ale początkujący nie posiadają wielkich umiejętności. Co wtedy?**

– Trzeba zaufać bezgranicznie sprzętowi, to jest podstawa. Umiejętności kształtuje się przez lata, nic nie przychodzi od razu. Natomiast, jeśli nie zaufa się sprzętowi na początku, to nie zaufa mu się już nigdy. Wtedy zawsze będzie nutka strachu, ale tego paraliżującego.

*** To w takim razie, jaki strach jest pomocny?**

– Ten, który wypływa z adrenaliny. Dzięki, któremu jesteśmy świadomi zagrożeń i wpisujemy je w nasze życie. Wiadomo, że podczas wspinania możemy np. uderzyć o skałę i ten strach pomaga nam zachować trzeźwość umysłu i obronić się przed skutkami na ile to tylko jest możliwe. Natomiast zły strach karze nam zakładać z góry, że nie damy rady czegoś dokonać.

*** Spotkała Pani jakąś niebezpieczną przygodę? Proszę opowiedzieć.**

– Oczywiście w tym sporcie takie sytuacje są nieuniknione. Wiosną ubiegłego roku wspiniałam się w Dolinie Kobyłańskiej na ścianie mocno przewieszanej (trzymając się ściany, wisi się plecami w dół), w dodatku w formacji przypominającej kamień. Były dwie możliwości: albo iść do góry prosto, co przekraczało moje możliwości, albo też obejść to z boku, ale w razie odpadnięcia groziło to niebezpiecznym wahadłem na linie. Było to groźne, gdyż bardzo blisko skały, na której ja się wspiniałam, znajdowała się kolejna skała. Po wielu próbach zdecydowałam się na tą drugą opcję, co niestety zaowocowało owym wahadłem. Od skały co prawda odbiłam się ręką, ale wyrzuciło mnie do góry nogami i uderzyłam o ścianę. Podarłam sobie przy tym moją ulubioną koszulkę (śmiech). Wszystko skończyło się dobrze, nic mi się nie stało, ale najadłam się strachu.

*** Realizowanie marzeń wymaga wielu wyrzeczeń, na pewno i Pani nie jest łatwo. Co nastręcza najwięcej kłopotów?**

– Pogodzenie wspinania z pracą zawodową. Niestety nie mam aż tak elastycznego grafiku, aby móc planować wyjazdy. Od czasu do czasu udaje mi się to, lecz nie na tyle często, by można to było uznać za jakąkolwiek formę treningu.

*** A jak kwestia finansowa?**

– Pieniądze mam dzięki pracy, ale z kolei przez pracę nie mogę trenować za często. To jest błędne koło, bo bez pracy nie byłoby mnie stać na wyjazdy.

*** Poleciliby Pani innym osobom czynne zainteresowanie się wspinaczką?**

– Polecać mogę każdemu, bo to jest ciekawy sport, ale nie każdy się do tego nadaje. Jest to uwarunkowane ludzką psychiką i sprawnością. Są osoby, które fizycznie na pewno by sobie poradziły, ale nie mają na tyle silnej psychiki. Można również mieć mocną psychikę, ale nie nadawać się od strony sprawnościowej. Wszystkim moim znajomym polecałam ten sport. Chętnych było niewielu, a tak naprawdę nadawała się tylko jedna osoba. Jednak ona nie była zainteresowana wspinaniem. Jest to bardzo specyficzna dyscyplina sportu, która interesuje specyficznych ludzi. Natomiast próbować powinien każdy, kto ma na to ochotę.

Kim jest Pan S.?

Refleksje przed zimową sesją egzaminacyjną

Student. To słowo zawsze brzmiało dumnie. Młody człowiek, który pragnie za wszelką cenę zdobyć wykształcenie i wspiąć się na szczyty.

Studeo z łaciny oznacza starać się, przykładać do czegoś. Student jest więc (przynajmniej z założenia) osobnikiem związanym ze szkołą wyższą. W średniowieczu pan student był objęty szczególnymi prawami. Uniwersytety posiadały własny wymiar sprawiedliwości, któremu podlegali zarówno uczniowie, jak i profesorowie. Jednak już wówczas, jak wynika z analizy archiwaliów, studentów kojarzono z pijaństwem oraz wszczynaniem burd.

Rzadko kiedy doceniano trud i wysiłek żaka. A przecież student to taka ciekawa i kreatywna postać. Interesuje się swoimi przodkami i tradycją rodzinną, dzwoni do dziadka i pyta o przepis na cytrynowkę. Odznacza się wybitnymi zdolnościami kulinarnymi, jego specjalność to „dania na winie”, to znaczy, że otwiera lodówkę i wrzuca do garnka to, co się nawinie. Potrafi też przygotować pyszne kanapki posmarowane nożem. Jest też osobą bardzo religijną, przed każdą sesją intensywnie modli się o stopień dostateczny, a pod koniec każdego miesiąca pości. Jest też osobą bardzo kreatywną, potrafi na poczekaniu podać sto powodów, dla których nie mógł chodzić na wykłady. Jak już wspomniałam, student jest bardzo rodzinny, często opiekuje się chorą babcią i jeździ pomagać wujkowi. Do tego dba usilnie o własne zdrowie, dlatego stara się jak najczęściej pić piwo, by oczyszczać nerki. Przyjaciele są dla niego bardzo ważni, więc co tydzień urządza dla nich imprezy. Potrafi też ciężko pracować oraz organizować sobie pieniądze. W tym celu przypomina sobie o starych długach w akademiku, albo o tym, że w zeszłym roku wyniósł sąsiadce śmieci i podlewał jej kwiatki, kiedy ta była przez trzy dni w Ciechocinku. Wbrew pozorom taki student jest strasznie mądry. W czasie jednej nocy, poprzedzającej egzamin, potrafi pojąć cały podręcznik, zorganizować sobie notatki z wykładów, napisać wszystkie zaległe prace i konspekty.

Zatem jak widać – student to naprawdę solidny przedstawiciel gatunku homo sapiens!

Cóż, kiedy nie zawsze jest on jednak doceniany!

Rozważaniami o Panu S. podzieliła się
Studentka III roku



Doba polarna

Nie sądziłem, że kiedykolwiek do tego dojdzie, ale tak! Marzę o tym, żeby przez sześć tygodni w roku doba miała trzydzieści sześć godzin.

Pierwsze trzy tygodnie „doby polarnej” powinny wypaść między połową stycznia, a pierwszym tygodniem lutego. Natomiast druga część okresu wydłużonej doby w okolicach połowy czerwca. Z pewnością wiele osób zapyta: „dlaczego?” Czy ja w ogóle jestem normalny? Tak, jestem normalny i jestem pewien, że większość studentów stoi po mojej stronie. Z jakiego powodu? Chodzi oczywiście o system eliminacji studentów na uczelni czyli popularną sesję.

Sesja to szczególnie i magiczny czas dla każdego żaka. Magiczny przede wszystkim dla mieszkańców akademików, ponieważ tylko w okresie sesji na korytarzach panuje spokój i wreszcie można by się wyspać. Można by, ale kto wówczas śpi? Bezwzględna większość próbuje zarzucaniem nocy nadrobić rzeczy zadane „na wczoraj”. A szczególnie – bo niezwykle pracowity. W tym czasie wszyscy czegoś od nas (studentów) chcą. To zrobić referat, to nadrobić nieobecność, to znowu zaliczyć kolokwium...

Czas egzaminów jest także „czasem cudów”. Tak jak w wigilię Bożego Narodzenia zwierzęta przemawiają ludzkim głosem, tak w okresie około sesyjnym lenie, które przez czternaście tygodni semestru, błędząc niczym zagubione owieczki po korytarzach akademika, nie mogą trafić do sali wykładowej, teraz potrafią wśród licznych pomieszczeń w budynku odnaleźć nawet bibliotekę.

Wymyślona przeze mnie „doba polarna” wyszłaby na dobre wszystkim studentom. Podejźmy do tego matematycznie. Trzydzieści sześć godzin do podziału między wszystkie obowiązki. Dwanaście na sen, bo przecież „student wyspany” równa się „student szczęśliwy”, siedem następnych to czas spędzony (aktywnie bądź biernie) w uczelnianej ławie. Tym sposobem pozostało nam jeszcze siedemnaście godzin. Jedną godzinę kobiety zwykle przeznaczają na przygotowanie się do zajęć. Zaznaczam, chodzi o wizualne przygotowanie się: make-up, fryzura i kolorystyczne zestawienie ubrań. Tak więc faceci mają dodatkową godzinę w kieszeni. Wiele studentów po zajęciach na uczelni pracuje i znowu należy odjąć kolejne osiem godzin. Odliczmy też na każdy dzień po trzy godziny na prace domowe. Wieczorem miło byłoby się zrelaksować. Panów wyślijmy na dwie godziny do siłowni, panie do klubu fitness. No i wreszcie! Resztę czasu można wykorzystać na naukę, przygotowanie wszystkich referatów, prac zaliczeniowych i innych rzeczy, których wymagają od nas wykładowcy.

Piękna wizja. A, że nigdy się nie spełni, na koniec krótki apel:

Szanowni Wykładowcy,

Nie mamy trzydziestu sześciu godzin, mamy ich zaledwie dwadzieścia cztery, a jednak musimy godzić ze sobą studia, pracę, zainteresowania i życie rodzinne. Toteż w tym wyjątkowym czasie wspomnijcie proszę swoje studenckie czasy, kiedy nie mogąc poddać obowiązkowi, liczyliście na przychyłność i zrozumienie swoich wykładowców.

Dj As

„Mustache” w Londynie

24-letni **Jacek** mieszkał i pracował w Londynie przez trzy lata. Podczas pobytu w Anglii awansował z kelnera na pracownika biurowego. Miał szanse wybić się jeszcze wyżej, ale zrezygnował. Dziś, chociaż wie, że to nie były stracone lata, nie żałuje, że wrócił do Polski. Rozmowę z **Jackiem** przeprowadziła  **Ilona Gawłowska**.

* Dlaczego zdecydowałeś się wyjechać za granicę?

- To był zwykły przypadek. Nie planowałem tego. Parę miesięcy przed wyjazdem przyjechał do mnie kuzyn, który był już tam dwa lata. Wydawało mi się wtedy, że przyjechał z innego świata. Miał nowoczesny telefon, niespotykany w Polsce, no i ten laptop. Tak, to było coś całkiem nowego dla mnie. Kuzyn sam zaproponował, że mógłbym przyjechać do niego. Zadzwonił po miesiącu, że ma dla mnie pracę, ale trzeba się zdecydować w tydzień. Wtedy pojechał mój brat. Niestety, nie potrafił poradzić sobie z barierą językową i wrócił. Ja jestem bardziej odważny, więc bez wahania spakowałem się i następnego dnia byłem już w wielkim i zatłoczonym Londynie.

* Jakie były Twoje pierwsze wrażenia w nowym miejscu?

- Pamiętam noc, wielkie lotnisko, a nawet pierwsze zdanie, z moim znacznie słabszym niż dziś angielskim: „Ticket to West Hamstead, please”. Krótka drzemka u kuzyna i już pierwszy dzień w pracy. Jechałem metrem i pomyślałem, to jest naprawdę inny świat. Okazało się, że moja praca jest obok Tower Bridge, więc widoki miałem piękne. Pamiętam jeszcze moje pierwsze spotkanie ze współpracownikami. Pomyślałem wtedy, że to niemożliwe, żeby ludzie pochodzący z róż-

nych stron świata mogli mieć coś ze sobą wspólnego. Teraz wiem, że bardzo się wtedy myliłem. Większość z moich kolegów z pracy była i nadal jest moimi dobrymi znajomymi.

*** Czy Londyn może zauroczyć młodego Polaka?**

– Myślę, że dobrą zabawą. Kluby w Anglii mają swoją niepowtarzalną atmosferę. Najnowszą muzyką, która w Polsce jest dopiero za pół roku, no i cenami drinków, na które stać każdego, kto tam pracuje. Inne niż w Polsce jest również to, że w takim klubie możesz pogadać i potańczyć z dziewczynami nawet z Tajlandii czy Brazylii.

*** Jak według Ciebie są postrzegani nasi rodacy? Spotkałeś się z dyskryminacją Polaków przez Anglików?**

– Moje spotkania z Anglikami wspominam bardzo pozytywne. Słyszałem od znajomych, że Polaków nazywa się mustache, czyli wąsy. Być może dostaliśmy ten przydomek po wyglądzie niektórych z nas, ale myślę, że to nic obraźliwego. Według mnie Anglicy to są naprawdę bardzo tolerancyjni ludzie. Rozumiej, że nie wszyscy mogą mówić poprawnie po angielsku. Cenią Polaków za pracowitość i dlatego chętnie nas zatrudniają nawet na stanowiskach kierowniczych.

*** Co przesądziło o Twojej decyzji powrotu do Polski?**

– Wypalenie zawodowe! Nie, żartuję. Prawda jest taka, że zakochałem się, a jak wiadomo pieniądze z miłością nie idą w parze. Wybranka mojego serca nie mogła do mnie przyjechać, dlatego musiałem wybrać, nie ma co ukrywać, między pieniędzmi, a miłością. To była trudna dla mnie decyzja, ale dziś jej nie żałuję.

*** Uważasz, że ci, którzy wyjechali, ale nie powrócili z emigracji, podjęli dobrą decyzję?**

– Wielu moich znajomych pozostało w Londynie i nie mają źle. Oczywiście tam łatwiej jest zarobić pieniądze, ale trudniej kupić mieszkanie, bo ceny są ogromne nawet dla rodowitych Londyńczyków. Moim zdaniem, żeby ta emigracja miała sens, oni już teraz muszą zdecydować czy chcą zostać tam na stałe. Jeżeli nie planują pozostać tam na zawsze, powinni po oszczędzaniu i jak najszybciej wrócić do Polski. Niestety jak będą mieć

trzydzieści lat, trudniej będzie im znaleźć w Polsce pracę, a o pójściu na studia to już nawet nie mówię. Po drugie powinni zrobić to dla swojej emerytury, bo większość z nich, z tego co wiem, nie opłaca sobie tutaj składek emerytalnych.

*** Mówi się, że serial „Londyńczycy” nie pokazuje prawdziwego życia emigrantów z Polski w Londynie. Jaka jest Twoja opinia o przedstawionym życiu emigrantów?**

– Świat przedstawiony w tym serialu jest, jak dla mnie, wyolbrzymiony tylko w jednej kwestii. Niestety muszę przyznać, że Polacy nie mówią tak do brytm angielskim jak bohaterowie Londyńczyków. Prawdą jest natomiast to, że będąc Polakiem można tam dojść dość daleko, bo jest to świat możliwości. Wystarczy chcieć i coś z siebie dać. Rzeczywiście jest również życie Polaków pod wspólnym dachem. Są dni, kiedy się kłócą, ale pomimo wszystko potrafią też pomagać sobie nawzajem. Co do negatywnej opinii na temat serialu, myślę, że bierze się ona stąd, że serial pokazuje czarno na białym jakie jest życie emigranta. Przez to ten cały za graniczny świat, traci swoją tajemniczość i dlatego nie podoba się, zwłaszcza tym, którzy jeszcze mieszkają w Londynie. Szczepie mówiąc, myślę, że powinni się cieszyć, że reżyserzy nie pokazali jeszcze innej prawdy. Wstyd się przyznać, ale nasi rodacy, kiedy na przykład jadą ze sobą w autobusie, nie przyznają się do siebie i wolą rozmawiać z obcokrajowcami. Zdarzyło mi się nawet, że rozmawiali przy mnie po angielsku, kiedy domyśliłem się, że jestem Polakiem. Ale to przecież nic nowego. W Polsce jesteśmy zazdrośni o sąsiada, a za granicą nie odpowiada nam to, że ten Polak też tu przyjechał.

*** Wielu młodych Polaków ma dziś dylemat czy wyjechać do Anglii. Co poradzilibyś niezdecydowanej młodzieży?**

– Wyjechać! Spróbować życia. Poznać interesujących znajomych, poprawić swój angielski. Wiem to po sobie, że żadne korepetycje nie dadzą tego co kontakt z anglojęzycznymi osobami na co dzień. Najważniejsze, co chciałbym powiedzieć młodym ludziom, to, żeby już na początku zdecydowali, czy to wyjazd na dłuższą metę, bo tylko wtedy będzie to miało sens. Życzę powodzenia!

Recenzja

Samobójstwo – wybór czy konieczność?

„Etyczny problem samobójstwa” – książka profesora Tadeusza Ślipko ukazała się w 2008 roku, a już stała się tematem numer jeden wśród wielu kręgów społecznych. Jej przekaz jest uniwersalny, kierowany do każdej poszczególniej jednostki, ale to nie jedyny atut, którym zjednywa sobie poparcie wielu osób.

Profesor Ślipko, jezuita, to znany współczesny filozof, specjalizujący się w zagadnieniach etycznych. Łączy sferę sacrum z profanum, czego rezultatem jest książka „Etyczny problem samobójstwa”. Ukazuje ona człowieka jako jednostkę zupełnie autonomiczną, świadomą podejmowania decyzji, brania pełnej odpowiedzialności za konsekwencje swoich czynów.

Książka jest tak skonstruowana, aby skłonić czytelnika do refleksji. Moim zdaniem autor celowo zastosował taki chwyt, gdyż człowiek, chociaż przez chwilę ma możliwość zastanowienia się nad wartością własnego życia. Książka, w której strona po stronie, rozdział po rozdziale otwierają się kolejne drzwi, za którymi kryją się tajniki samobójstwa. Bardzo zdziwił mnie fakt, iż w historii ludzkości i w rozwoju nauki, począwszy od najdawniejszych czasów, samobójstwo nie było piętnowane, a w niektórych sytuacjach uznawane jako wyraz najwyższego poświęcenia się bóstwu. Autor prezentuje poglądy różnych nauk na temat samobójstwa (np. socjologii, psychologii czy etyki), tym samym zachowując obiektywizm. Umożliwia to kształtowanie u każdego czytelnika określonych postaw wobec zagadnień samobójstwa. Wydaje mi się, że podawanie konkretnych, z życia wziętych przykładów (jak chociażby rzetelny opis strajku głodowego) bardzo ułatwia odbiór. Temat eutanazji, który również został poruszony w książce, także dotyczy pewnego rodzaju samobójstwa. Nie sposób wymienić wszystkich zalet publikacji, ponieważ dla każdego czytelnika niesie ona inne wartości.

Na temat samobójstwa dyskutuje się nie tylko w mediach, ale także w szkołach, salach uniwersyteckich czy po prostu na spotkaniach ze znajomymi. Temat jest aktualny, ponieważ współcześnie człowiek czuje się przytłoczony informacjami docierającymi do niego z różnych źródeł, nie wszyscy są w stanie poradzić sobie z zadaniami, jakie stawia życie. Często wybierają drogę na skróty. Dyskusje na temat samobójstwa – motywów i przyczyn – a także pokrewnych tematów, wspominanej już przeze mnie eutanazji, sprzyjały wydaniu książki o takiej właśnie tematyce. Etyk o międzynarodowym autorytecie stawia bezpośrednie pytanie: kim jest człowiek i jaką wartość sobą reprezentuje? Wszak człowiek jest istotą żywą, a nie maszyną, którą w momencie zepsucia można zezłomować – pisze jeden z czytelników książki.

„Etyczny problem samobójstwa” pozwala czytelnikowi nie tylko na moment refleksji, ale także na spojrzenie na świat poprzez pryzmat własnych doświadczeń. Można dokonać wewnętrznego rachunku sumienia, zastanowić się nad tym, co tak naprawdę jest w życiu ważne. Już sama okładka książki jest bardzo wymowna – ciemny pokój i puste krzesło – człowiek pozostaje sam na tym świecie. Można to zmienić, trzeba tylko chcieć. Poza tym jednym obrazkiem książka nie posiada innych zdjęć, dzięki czemu czytelnik skupia się wyłącznie na słowie.

Ks. Tadeusz Ślipko, Etyczny problem samobójstwa, Wydawnictwo PETRUS, 2008, s. 176.

g.m.



Sprostowanie

W grudniowym numerze „Żarowy” w artykule pt. „Czas to pieniądź” wystąpił błąd. W części B tabeli podziału zadań wg Eisenhowera powinny się znaleźć zadania „niepilne i ważne”.

Za pomyłkę przepraszamy.